

GAZETA GDAŃSKA

Filja w Tczewie

ul. Dworcowa 3.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 12 mk. nie-
dla Gd. 12 mk. niem. Pod opaską 25 mk. niem. W innych krajach 40 mk. niem.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 3,0 mk. niem. Rekl. my za te stem za kolon. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 12 marek niem.
Reklam na pierwszej stronie za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 15 mk. niem.
Miejscowe ogłoszenia podług taryfy.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 13 7

Konto Bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie. Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnikiem przez listowego 275 mkp. Pod opaską 325 mkp.
Ogłoszenia i abon. przylm.: Adm. w Gdańsku, Brothbankeng. 14; księg. kol. Ruch w Gdańsku
Kassubischer Markt 21, w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń Anona
w Warszawie, ul. Wspólna; filja „Gaz. Gd.” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za kol. wiersz 1-l. lub jego miejsce 50 mkp. Rekl. za tekstem za kol. wiersz 1-lam.
200.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za kol. wiersz 1-lam. 260 mkp. przylm. tylko na ćwierć strony.

Telefon nr. 1866.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Brothbankengasse 14

Skrytka pocztowa 280

Nieudana transfuzja »demokratycznej« krwi do gdańskiej partii gospodarczej.

Gdy przed rokiem zorganizowano pod wodzą radcy tajnego Kerutha partię gospodarczą i przy pomocy poczytnych „Danz. Neueste Nachrichten” na pierwszy występ preforsowano do Sejmu 10 posłów, wtedy to wielu pragnących pokojowego rozwoju wewnętrznego i zewnętrznego Gdańska, wyrażało nadzieję, że partia ta będzie wielkim stronnictwem przyszłości. Ale zawiśnięto to było od tego, czy ideologia owego stronnictwa potrafi się pogodzić ze stanem rzeczy, stworzonym przez traktat wersalski i w rozstrpnej współpracy gospodarczej z Polską, potrafi wobec niej zająć lojalne stanowisko, nie zrzekając się przez to właściwości kulturalnych niemieckiej ludności Gdańska.

Chodziło o to, by nie spoglądać wstecz ku najmłodszej przeszłości pruskiej, która z Gdańska uczyniła miasto prowincjonalne i stosunkowo mizerny port morski, lecz jak prawdziwa partia postępu patrzeć w przyszłość i w połączeniu z Polską przyczynić się do stworzenia z Gdańska zamożnego, światowego portu morskiego.

Wszakże cyfry statystyczne ruchu okrętów w porcie gdańskim wykazują, że nawet w pierwszych latach współżycia z Polską, kiedy gospodarcze położenie Polski stoi dopiero na początkowym stopniu rozwoju, Gdańsk zawdzięcza odwiedziny wielu potężnych transatlantycznych okrętów różnej floty jedynie tranzytowi przez Polskę; okręty te były do tego czasu nader rzadkim gościem w Gdańsku.

Ale niestety z biegiem czasu przekonano się, że nadzieje, które położono w tej partii „gospodarczo-postępowej” — wszystkie zawiodły. Złączenie się z grupą demokratów wyszło temu stronnictwu tylko na gorsze, a głównie ze względu na udział w niej dra Loeninga, niezłamanego apostoła pruskiej nienawiści do wszystkiego, co polskie.

Jeszcze nie znaleźli się ci konieczni fundatorzy prawdziwej niemieckiej partii wyrównania przeciwności narodowościowych i ustalenia gospodarczego programu w kierunku stworzenia pomostu nie tylko między Polską a Gdańskiem, ale nawet między Polską a Niemcami. Przyszłość jednak zmusi najodporniejszych do pójdęcia w tym kierunku.

Obecna partia „postępowa-gospodarcza” wyzbyła się wszelkiego samodzielnego poglądu ideologicznego na rzecz nacjonalizmu niemieckiego, okazując na wewnątrz fizioznomie bezkrycia, która też nie mówi niczego stanowczego ani w kierunku prawicowym ani lewicowym. I wprost zadziwia, że koła gospodarcze, kupieckie i przemysłowe Gdańska wogóle mogą się czuć dobrze w takiej partii.

Prawdziwe oblicze tego stronnictwa pokazało się podczas obrad z okazji dwudniowego zjazdu partyjnego w dniu 18 i 19 lutego br., który się odbył w Strzelnicy.

„Szeroki program” tej partii w odzwierciedleniu mów, zwłaszcza dra Loeninga i dra Müllera okazał się dziwną mieszaniną przeciwności, próba równoczesnego podkreślenia, moonych korzeni w pruskim duchu „antypolskości i łagodzenia zbytniej ostrości za pomocą pustych frazesów. Od nieśmiałej zapowiedzi rzeczowego załatwienia spraw z Polską bardzo szybko i bardzo butnie przechodzono do zapowiedzi bezwzględnej walki z traktatem wersalskim i czeplania się śmiałych nadziei na sukces... Rosji.

A oto niektóre próbki:

Dr. Loening: „Polska uzyskała cały szereg uprawnień, poza którymi usiłuje wciąż zyskiwać coraz to nowe.” Tu mówca wylicza takie rzeczy, jak polskie miasto garnizonowe, osiedlanie się władz polskich w Gdańsku, afery z Gajką itd. Bezcelowe byłoby powtarzanie tego wszystkiego, co już w tej kwestii powiedziano.

„W stosunku do Polski stoi Gdańsk na tem stanowisku, — mówił dalej dr. Loening — że nie należy uczynić ani jednego kroku więcej, niż zobowiązują nas do tego traktaty. Gdańsk sam przez siebie nie pragnie wojny z Polską itd.” Polska wyszła uprzejmie poza ramy traktatów we wielu kierunkach, ale wcale nie żąda za to wzajemności, od której p. Loening zgóry się odżegnywa. Polska chce przede wszystkim tego, aby Gdańsk trzymał się lojalnie traktatów, co jednakowoż właśnie w cytowanych przez p. Loeninga wypadkach nie miało miejsca. Jeżeli jednak p. Loening żąda od Polski szacunku dla kultury i zwyczaju Gdańska, to czyni to zgola zbytecznie i walczy z wiatrakami. Polska i bez tego czyniła i czyni to zawsze.

„Krew jest silniejsza niż traktaty” powiada w końcu p. Loening i wskazuje na przyszłość. W ten sposób zdradził prawdziwą ideę własną i swej partii. Bo

Wyniki rokowań górnośląskich.

Genewa, 22 II. Dotychczasowe konferencje prowadzone pod uprzejmem i pośredniczącym przewodnictwem prez. Calondera, tak z polskiej jak i z niemieckiej strony w formie w pełni lojalnej i poprawnej, dozwalała przyjąć do przekonania, że przecie w pewnych kwestiach spornych nie doszło się do porozumienia i będzie się musiało odwołać do decyzji prezydenta. Stało się to wyraźnie w dniu wczorajszym na konferencji między del. Olszowskim i dr. Schifferem, w obecności Calondera. Prezydent Calonder naznaczył ostateczny termin rokowań na 10 marca br. Tekst ostatniej umowy gotowy jest z 1/2, niewiadomo jednak, czy będzie ukończony w przewidzianym terminie.

O Górny Śląsk.

Zakulisowa gra co do Górnego Śląska.

Berlin, 22 II. Korespondent berliński „Vossische Zeitung” dowiaduje się, że górnośląskie niemieckie koła przemysłowe zamierzają utworzyć w porozumieniu z niemieckimi kołami gospodarczymi wielkie ogólno-europejskie konsorcjum eksploatacji żelaza, gdyż tylko ta droga spodziewają się osiągnąć wytwórczość przedwojenną. Wszelkie plany w tej sprawie zostały już opracowane. Narazie konsorcjum składać się ma wyłącznie z przemysłowców niemieckich i górnośląskich, którzy będą działali w kierunku uzyskania ściślejszej całości gospodarczej przemysłu górnośląskiego i niemieckiego. Z biegiem czasu do konsorcjum wejść mają i przemysłowcy innych Państw.

Zwycięska polityka Francji.

Zmiana orientacji angielskiej.

Paryż, 22 lutego. „Temps” donosi, że rząd angielski zawiadomił półrządowo rząd francuski o pewnej zmianie swej polityki w stosunku do Rosji. Anglia postanowiła zrezygnować z zamiaru uznania rządu sowieckiego bezwzględnie po zjeździe genueńskim, i chce wprowadzić pewien okres próbny, któryby stwierdził istotne stanowisko Rosji wobec żądań, wysuniętych pod jej adresem przez Radę Najwyższą w Cannes. Sowiety miałyby zobowiązać się w Genui do uznania w terminie sześciotygodniowym własności prywatnej obywateli państw obcych w Rosji, oraz zabezpieczenia przedsiębiorstw zagranicznych w Rosji. Po upływie sześciu miesięcy od chwili ukończenia narad genueńskich byłaby zwołana nowa narada międzynarodowa w celu zbadań wyników okresu próbnego, i wówczas dopiero, po stwierdzeniu dodatnich wyników, Państwa Sprzymierzone uznałyby rząd sowiecki wzamian za uznanie przez Sowiety rosyjskich długów przedwojennych i wojennych.

Benesz przekonał Lloyd George'a.

Paryż, 22 2. (PAT). Matin donosi z Londynu, że Benesz przekonał Lloyd George'a o niemożności obalenia argumentów memoriału francuskiego, dotyczącego konferencji w Genui, oraz o absolutnej nienaruszalności traktatu pokojowego. Dziennik zaznacza, że w celach pojednawczych Benesz przyłączył się do zapatrywania Lloyd George'a, wedle którego należy rzeczoznawców malej ententy wykluczyć od udziału w przedwstępnym zebraniu rzeczoznawców. Postanowiono jednakże, że przedstawiciele polityczni malej ententy i Polski w Lon-

dynie pozostałoby do dyspozycji zebrania rzeczoznawców dla udzielenia im wszelkich wyjaśnień, jakich by zażądali.

Odroczenie czy nie?

Londyn, 22 II. (PAT. (Radio). Lloyd George, odpowiadając w Izbie gmin na interpelację, oświadczył, iż dotychczas nie zmieniono daty otwarcia konferencji genueńskiej. Zmiana ta zależy jednak od utworzenia się gabinetu włoskiego. Następnie zakomunikował Lloyd George, iż Turcja nie została zaproszona na konferencje genueńską. (Wiadomość ta stoi w jaskrawym przeciwieństwie do depezy w oficjalnym zawiadomieniu państw o odroczeniu konferencji. Przyp. red.)

Londyn, 22 II. (PAT). Reuter dowiaduje się ze strony urzędowej, iż ani w angielskich kołach oficjalnych ani też w kołach włoskich nie ma wiadomości o odroczeniu konferencji genueńskiej. Propozycje tego rodzaju nie zostały oficjalnie poczynione. Co do premiera angielskiego, to gotów on jest udać się w dniu 8 marca do Genui zgodnie z uchwałą powziętą w Cannes.

Zwycięska polityka Francji.

Moskwa, 22 II (AW). W numerze z dnia 21 bm. zamieszcza „Prawda” artykuł wstępny poświęcony naradzie rzeczoznawców nad przygotowaniem konferencji w Genui i stwierdza, że dyplomacja francuska ze wzrastającym powodzeniem paraliżuje pierwotne sukcesy Lloyd George'a w Cannes. Francja z ręczną zaszachowała Anglię wnioskiem zaproszenia Malej Ententy na radę rzeczoznawców.

Dwadzieścia dwa razy więcej.

Berlin, 22 II. (AW). Koszta utrzymania rodziny, składającej się z szeregu osób i to samo wyżywienie wynosiło tygodniowo w styczniu 548,85 mk., w grudniu ubiegłego roku 514,63, w porównaniu z rokiem 1914 koszta te wzrosły 22 razy.

Wdzięczność Austrii dla Francji.

Wiedeń, 22 2. PAT. (Havas). Kanclerz Schober w wywiadzie z korespondentem Tempa wyraził wdzięczność francuskiemu mężom stanu za okazane poparcie dla Austrii, przechodzącej niezwykle ciężki kryzys. Kanclerz dał wyraz nadziei, że polityka porozumienia z sąsiadami, zapoczątkowana przez traktat praski da możliwość Austrii ziszczenia jej najgorętszego życzenia, by przestać być przedmiotem troski i źródłem kłopotów dla innych krajów a stać się czynnikiem ładu i porządku w Środkowej Europie.

innymi słowami znaczy to: Co nas obchodzi traktaty, co nas obchodzi „Wolne Miasto”, który stworzył nienawistny wróg; nasza krew i myśl jest pruska. Gdańsk jest pruski. Przyszłość zaś to nie ta wielka przeszłość potężnego miasta hanzeatyckiego, złączonego z Polską, lecz najmłodsza przeszłość pruska, która prastary sławny Gdańsk uczyniła co do znaczenia kopciuszkiem Rzeszy.

Jeszcze jaśniej wyraził te idee dr. Müller. Urodzonym Gdańszczanom próbuje on wmówić, że odrodzona Rosja całej Europie Wschodniej, a więc i Gdańskowi, otworzy „nieograniczone możliwości.”

„Wrz z narodem niemieckim i ludność W. Miasta ma nadzieję, że krzywda wersalska będzie kiedyś na-

reszcie naprawiona. A tymczasem... lojalne spełnienie obowiązków wobec Polski.

O, ta zaklauzuowana lojalność, która tylko czyha tej chwili, kiedy nareszcie „Gdańsk znowu powróci do Rzeszy” — jak skończył dr. Müller.

Gdańsk nie jest w ręku Gdańszczan, lecz w ręku dawniejszych lub świeżo sprowadzonych Prusaków z ducha i z czynu. Ludność gospodarczo-przemysłowa i kupiecka przyparto do ściany i skazano na bezczynność i uprawia się politykę przez Berlin, dla Berlina i z Berlinem, politykę, która wszystko hamuje, niczego nie stwarza. To też gorąco radzilibyśmy wedle słów dra Müllera, aby mutatis mutandis tacy „Gdańszczanie” jak najprędzej „wrócili znowu do Rzeszy”.

Przed otwarciem giełdy z dnia 23 II 1922.

Noty polskie 5,57 1/2
Dolary amerykańskie 215,50

Zjazd konstytucyjny Filomatów Pomorskich.

(Od specjalnego korespondenta w Toruniu.)

W środę, dnia 15 bm. zebrało się w myśl ogłoszeń w prasie grono b. Filomatów Pomorskich. Posiedzenie z udziałem p. radcy wojewódzkiego ks. Makowskiego, witając przybyłych gości. Liczba ich dość niepokojąca. Mówczy się jedynie o spóźnieniu się odośnej notatki do prasy, bo zainteresowanie było bardzo wielkie.

Dzień dzisiejszego zebrania ma zupełnie inny charakter zewnętrznego i wewnętrznego wyglądu. Jaki miał zjazd Filomatów w Chełmnie we wrześniu ubiegłego roku. Tamten dzień był przypieczętowaniem okresu, był zadokumentowaniem działalności zbiorowej Filomatów Pomorza, której to działalności zawdzięcza Pomorze zachowanie swej polskiej odrębności i przywrócenia Pomorza na łono macierzyste i zapewnienia Polsce wolnego przystępu do morza. Dzisiejszy zaś dzień ma zbudować na dawnym podłożu nowy gmach. Na zjeździe chełmińskim rozważano, czy nie należy nadać organizacjom filomackim trwałości i aktywności. Zebranie chełmińskie zleciło zbadać sprawę pierwszemu komitetowi zjazdu do rozpatrzenia. Komitet ten rozszerzył swoją działalność, kooptując do współpracy jeszcze dalszych członków, a mianowicie pp. prezydenta Szumana, ministra Wybickiego, prezesa Tow. Nauk. prof. Łęgowskiego, ks. prob. Wyśniewskiego. Komitet ten po bardzo dokładnej i sumiennej pracy badawczej rozwiązał zadanie i oświadczył się w potwierdzającym sensie. Żadne inne towarzystwo nie kryje się z charakterem działalności Filomatów. Statut został opracowany przez kol. Karnowskiego, przyniesiony, uzupełniony i zatwierdzony w przedłożonej formie przez całą komisję. Kończąc, życzył zebraniu jak najpomyślniejszego wyniku. Porządek obrad, a mianowicie: 1) przyjęcie statutu, 2) wybór organów, 3) sprawa bursy, 4) wolne głosy, został przyjęty.

Następuje przeczytanie i przedyskutowanie statutu, którego treść podajemy w zarysie. Towarzystwo nosi nazwę: Związek Filomatów Pomorskich (Z. F. P.) z siedzibą w Toruniu. Jego celem jest: a) Pielęgnowanie tradycji i zasad filomackich pod hasłem: ojczyzna, nauka, cnota, b) opieka nad uczącą się młodzieżą gimnazjalną i akademicką pomorską. Wszelka polityka partyjna z Z. F. P. wykluczona. Z. F. P. może z powołaniem w idei towarzystwami tworzyć kartel. Następują przepisy co do ukonstytuowania się zarządu, z którego przewodniczący i 2 członków zamieszkają w siedzibie Z. F. P. Następny paragraf reguluje czynności zarządu. Na zewnątrz reprezentuje towarzystwo prezes lub jego zastępca łącznie z jednym członkiem. W miejscowościach, w których znajduje się większa ilość członków, jest zarząd uprawniony do tworzenia grup lokalnych, mających na celu urzeczywistnienie celów towarzystwa i pielęgnowania życia towarzyskiego. Członkiem może zostać z reguły każdy Polak samodzielny, który notorycznie należał do dawniejszych organizacji filomackich lub podobnych, nie został z ruchu wydany lub po utworzeniu państwowości polskiej należał do organizacji akademickich, będących pod opieką Z. F. P. Członków przyjmuje zarząd. Wstępne wynosi 100 mk., miesięczna składka 50 mk. Z. F. P. może utrzymywać łącznie z organizacjami akademickimi, których zasady odpowiadają Z. F. P. Rozwiązanie tow. może nastąpić jedynie za zgodą 2/3 członków obecnych przy 50 % obecności wszystkich członków towarzystwa. Towarzystwo zostanie sądowo zarejestrowane. Statut przyjęli obecni członkowie, którzy tworzą skład założycieli towarzystwa: p. wojewoda pomorski Jan Brejski, b. prezes kółka w Chełmnie ks. prob. Dembek z Grudziądza, b. zastępca prezesa kółka w Chełmnie, skazaniec z procesu toruńskiego, ks. J. Chylewski z Torunia, b. przewodn. kółka w Chojnicach — radca wojewódzki dr. Gracz, b. przewodn. kółka w Chełmnie — radca wojew. Jan Karnowski, przewodn. kółka w Chojnicach — radca wojew. ks. Makowski, b. przewodn. kółka w Chełmnie, skazaniec z procesu toruńskiego — redaktor Aleksander Markwicz, b. przewodn. kółka w Brodnicy, skazaniec z procesu toruńskiego — ks. prof. Marchlew-

ski, dziekan w Grzybnie, b. członek kółka w Chełmnie — mjr. ks. Wrycza, prob. wojsk. w Lublinie, b. członek kółka w Chełmnie — refer. wojew. Zawadzki, b. przewodn. kółka w Chełmnie.

Z wyborów tajnych weszli do zarządu: ks. Makowski jako przewodniczący, p. radca Karnowski jako wiceprezes, p. refer. wojew. Zawadzki jako sekretarz, dr. Gracz jako zast. sekr., ks. prof. Marchlewski jako skarbnik. Wybory do sadu honorowego odłożono do przyszłego walnego zebrania.

W sprawie bursy postanowiono założyć takową w Poznaniu. Pan wojewoda Brejski popierał sprawę tę bardzo gorąco i przyrzekł poczynić kroki, aby uzyskać w tym celu jeden z budynków likwidującego się b. ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, na które było i Pomorze pieniądze. Ma to być „dom akademika pomorskiego”, w którym mógłby mieszkać i bez troski o byt codzienny oddawać się swoim studjom. Później zakończył pamiętne posiedzenie konstytucyjne ks. prezes Makowski, dziękując obecnym za łaskawe przybycie, a w szczególności p. wojewodzie Brejskiemu za zapowiedzianą pomoc w urządzeniu bursy akademickiej w Poznaniu.

A. M.

O uzdrowienie życia publicznego.

Otrzymujemy z Bydgoszczy następującą odezwę:

Oceniając bezstronnie naszą prasę narodową i państwową za pierwsze trzy lata istnienia odroczonej Polski, widzimy na ogół wynik pomyślny. Zwycięskie zakończenie wojen z zaborczymi sąsiadami, znaczny rozwój ekonomiczny i kulturalny, zawarcie sojuszków z Francją i Rumunją, uchwalenie konstytucji ustaw ku naprawie Skarbu Rzeczypospolitej, stale się poprawiający nasz bilans handlowy, a przeto bogactwa naturalne kraju, stawiające nasze Państwo w rzędzie kilku najbogatszych uprawnia do optymizmu co do naszej przyszłości.

A jednak nasz organizm narodowy i państwowy jest chory. Trawi go ciężka choroba wewnętrzna, ta sama, która niszczyła dawną szlachecką Rzeczpospolitą i pozwołała jej stać się łupem sąsiadów. Słynna nasza dawna „niezgoda domowa” odżyła w odrodzonej Ojczyźnie ze zdwojona siłą.

Walki naszych partii politycznych przybrały taką postać, iż budza u wszystkich myślących obywateli odrębną i słuszną obawę, czy nasz organizm państwowy się utrzyma? czy nie popadniemy znowu, jak nasi przodkowie, w niewolę sąsiadów?

Partie nasze dawno zapomniały o zasadzie tolerancji cudzych przekonań i o kulturalnych formach walki, w ich pojęciu każda, najniebezpieczniejsza nawet broń jest dobra, byle nią można poniżyć przeciwnika. Nienawiść międzypartyjna doszła do tego stopnia, iż nasuwa się pytanie, czy my w ogóle czujemy się jeszcze jednym narodem, czy nie nienawidzimy siebie samych więcej niż naszych wrogów?

Doszło u nas do takiego rozpasania, iż nie oszczędza się nikogo i niczego. Nie ma osoby, nawet najbardziej dla Polski zasłużonej ani dość wysoko postawionej, aby jej nie wciągnięto w wir niskich walk partyjnych. Najszacowniejsze nazwiska celowo są wystawione na pośmiewisko w Sejmie, w prasie, na zgromadzeniach publicznych.

Wszakże czasu rozbiorów wrogi nam mocarstwa łomaczyły upadek Polski niezdolnością naszego narodu do utrzymania własnej państwowości, a zaślepienie partyjne nie pozwoliło pokoleniom, poprzedzającym upadek, usłuchać nawoływań do naprawy Rzeczypospolitej, które wychodziły z ust najlepszych synów Ojczyzny.

A dziś znowu sprzymierzone i zaprzyjaźnione z nami państwa wyrażają przez usta życzliwych nam wyślaników — słuszną, niestety obawę, czy odzyskana samodzielność państwową zachować, nie mówiąc już rozwinąć, potrafimy.

A czy u nas samych walki te nie budzą pesymizmu i nie osłabiają miłości Ojczyzny? czy nie powodują one coraz to widoczniejszego zaniku poszanowania dla naszych własnych władz?

Przecież do utrzymania własnej państwowości nie wystarczy wspólna ziemia i mowa. Muszą obywatele mieć także dostateczną spoiłość duchową, a gdzie tej spoiłości brak, tam Państwo mimo najświetniejszych warunków ekonomicznych utrzymać się nie może. Państwo takie musi stać się, prędzej czy później, łupem sąsiadów.

Organizacja Inteligencji Polskiej w Bydgoszczy, przyłączając się do odezwy Inteligencji Warszawskiej z grudnia 1921 roku, zwraca się do całego społeczeństwa, a przedewszystkiem do przywódców stronnictw, redaktorów czasopism, publicystów i posłów sejmowych z gorącym wezwaniem zaniechania tych dla naszej przyszłości szkodliwych i groźnych form walk partyjnych. Niech miejsce nienawiści zajmie spokój, rzeczowa, sprawiedliwa krytyka. Wielkim wysiłkiem woli odnieśmy zwycięstwo nad naszą odwieczną wadą: niezgodą i warcholstwem! Rozprosza się wtedy obawa o naszą przyszłość, wrogowie przestaną patrzeć na nas, jako na bliska zdobycz, a świat nabierze dla nas szacunku. Cała inteligencja polska, zaś w której partyjność jeszcze nie zaćmiła zdrowego sądu, wzywamy o przystąpienie do tej akcji, od której wedle naszego najgłębszego przekonania zależy przyszłość Ojczyzny.

W Bydgoszczy dnia 10 lutego 1922.

Organizacja Inteligencji Polskiej:

Prezes: Dr. Bronisław Potocki. Sekretarz: Konrad Fiedler. Członkowie zarządu: Michał Celewicz, Marja Dutczyńska, dr. Stanisław Łabendziński, Kazimierz Ulatowski, Jan Wysocki.

Z polityki zagranicznej.

Dopłaty do kolei.

Dopłaty skarbu do kolei, które kolej spożytkowała obok swoich dochodów wynosiły w roku 1921: w pierwszym kwartale 5,7, w drugim 7,4, w trzecim 16,0 (z czego 7,1 przypada na sam wrzesień), w czwartym wreszcie kwartale 26,1, razem 55,2 miljarde marek.

Z ministerstwa kolei.

Zastępstwo ministra kolei żelaznych p. Sikorskiego, który z powodu choroby przebywa na urlopie w Meranie, objął podsekretarz stanu inż. Eberhardt.

Komunikacja z Łotwą.

„Waldibas Westnesis” donosi, że prace konferencji kolejowej polsko-łotewskiej dobiegają końca. Wypracowany został projekt ustawy o bezpośrednim połączeniu między wszystkimi stacjami kolejowymi Polski i Łotwy.

Konferencja biskupów ruskich.

W ostatnich dniach odbywały się we Lwowie konferencje między biskupem stanisławowskim Chomyszynem, przemyskim Kosylowskim i generalnym wikariuszem lwowskiej diecezji mitratem Bieleckim. Omawiano sprawy daniny i dóbr erekcyjnych i biskupich, dalej sprawę stosunku władz polskich wobec ukraińskich urzędów parafialnych i sposoby przeciwdziałania masowemu przechodzeniu grecko-katolików na religię rzymsko-katolicką!

Mianowanie p. Czerny'ego.

Czeskie Biuro Prasowe donosi: Czeskie ministerjum spraw zagranicznych przesłało radcy ministerjalnemu Adolfa Czerny'ego do poselstwa czesko-słowackiego w Warszawie i poleciło mu działać w kierunku zacieśnienia stosunków z Polską.

!! Obowiązkiem każdego POLAKA jest wspierać !!
:-: TOWARZYSTWO POMOCY NAUKOWEJ. :-:
Zgłoszenia na członków Towarzystwa Pomocy Naukowej w Gdańsku prosimy adresować do skarbnika p. Marceliego Scheffsa, Gdańsk — Lanefuhr, Hauptstrasse 90.

Składki należy wpłacać do Banku Związku Spółek Zastawkowych albo do Banku Przemysłowców w Gdańsku z wyraźnym zaznaczeniem: Na rachunek Towarzystwa Pomocy Naukowej w Gdańsku”.

MECZYSLAW SMOLARSKI.

GWIAZDY PÓLNOCY

Powieść na tle życia korsarzy polskich w XVI. wieku.

7

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Na polskim morzu.

„Czekaliśmy Waszej, rzekł do siostrzana, aleś snąc zmęczony spał mocno. Nie dziw zresztą, bo dostałeś pokój, w którym przybywa starościanka Sieniatycka, ile razy nas nawiedzi. Piękna ta panienska i da Bóg! narzeczona mojego syna. Pięknaż ona, ojcze Bonifacy.

— Piękna bo jest, ale sroga! — rzekł Bernardyn.

— Co ksiądz wygadujesz! jaka sroga?

— Trafił tak okrutnie syna Waszej jegomości, że schmie jak szczypta, a stał się niemową jak rura od barszczu.

— Pił ksiądz miód i chowaj sobie swoje „łowia-łstas”. Zwykle to rzeczy w takiej ilości, że jedna strona schmie albo zgola obie. Dobrze zresztą, że go trzyma, bo już chłopak zanadto w moje ślady wstępował. Prawda to — panie Korabiewski?”

— Łysy szlachcic łysnął okiem, spojrzął w szkło-łno, pociągnął łyk i nie nie odpowiedział. Stary Wadzki spojrzał na niego z niechęcią, z lekką splunął mu za plecy i ciągnął dalej:

— „Tomasz wyjechał rankiem konno i dlatego wasze przywita dopiero później. Nie wyszedłem do ciebie wczoraj w nocy, bo mi jak widział władzę w nogach odjęło i choć iść mogłem, ale na dwóch sługach wsparty i to z kłopotem. Nie spodziewałem się ciebie tak rychło, albo już wcale nie, bo nie masz dla szlachcica nic zdradliwszego jak gładka białogłowa albo podróż morska. Mieszkamy wszyscy z łaski Boskiej

nad Bałtykiem, jest tu u nas i statek niewielki nowy, bo stary u brzegu burza rozbiła, ale przecież wolałem zawsze jeździć konno, ladem. Nie rwałem się do cudzych krajów, a dobra dość mam z łaskawości Boskiej, bym jeszcze potrzebował za morzem za nim gonić.

— Wiedząc też o tem — rzekł Piotr — nie śmiałem wujowi jegomości z podróży żadnych większych darów przywozić. Natomiast znając jego zamiłowanie do muzyki, postanowiłem za życzliwość jego dać mu dowód swojej o nim pamięci. Przywożem mu też instrument, na którym naszym nieprzyjaciela nasi głośne harmonie wyczyniają.

— Co to przywoziłeś Waszmość? — spytał szlachcic, pomimo woli pełen ciekawości.

— Muszę iść do swego pokoju. Nie wziąłem tego z sobą, gdyż w jednej ręce się zmieścił...

— Idźcież pomóc, ojcze Bonifacy! — rzekł starzec, który spodziewał się jakiegoś żartu, ale ponieważ nad życie kochał muzykę, umierał z niecierpliwości.

Piotr z Bernardynem odeszli, zaczęli zaraz wrócić, niosąc wielki sprzęt w kolorowe chusty zawinięty. Młody korsarz oddał go w ręce Wadzkiego.

— Nie wiem, żali muzyka jego ucieszy ucho wuja jegomości, ale jest to obój moskiewski tak silny, że od wszystkich rogów głośniejszy, a wśród burzy i zgiełku fał słyszeć go można prawie na milę.

— Obój! — zdumiał się, spoglądając na instrument, wychylający się z ukrycia pan Korabiewski.

Stary szlachcic próbował grać. Nie umiał jednak wydobyć żadnego dźwięku. Wówczas Piotr pokazując, jak to należy czynić nie całym ciałem, ale kunsztownie, zadał tak silnie, że szklenie zatrząsły się, wuja uniosło aż na krzesło, a pan Korabiewski uczynił ręką znak krzyża, jaki, będąc pobożnym, czynił wśród grzmotów.

— Dziękuję ci, siostrzanie — rzekł ubawiony szlachcic. — Rozumiem, że używanie tego w służbie morskiej, gdy trzeba czasem porozumieć się daleko. Będę mógł pokazywać gościom, na czym nieprzyjaciele nasi grają. Zgadłeś moją skłonność i dał Boże, byś, odjeżdżając odemnie, nie powiedział czego innego.

Zabawiali się tak długo, próbowali wszyscy, aż wreszcie ucichli. I oto przyszli do nich z głębi ogrodu lekkie dźwięki muzyki innej, wesolej, a melancholijnej, które wypełniły przestrzeń całą.

Zdawało się, jakby dźwięczały liście i drzewa, słychać było brzęki pszczoł i lot drobnych much o skrzydłach błękitnych, jakaś świeżość wiosny napłynęła ten ogród, przepelniony już bogactwem jesieni.

— Kto to gra? — spytał Hellburg.

— Nie dziwie się, że nie wiesz, mój siostrzeńczku!

— rzekł Wadzki. — Nie widzieliśmy się tyle lat! Mam tu pannę w domu. „Ondyna”. Grywa rzadko, ale pięknie! nawet on mego Czecha muzykanta, a jak pocznę muzykować, ogarnia nas wszystkich melancholia i tęsknota. Nie owe czarne, złe smutki, ale takie, jakie idą ku nam od rozkwitłych wiśni, lub takie, kiedy w łożcu stoi sad pełen grusz przed jesienią. Stary jestem i chory, ale kiedy to słyszę, budzi się we mnie krew i czuję się pełnym sił i młodości.

— Muszę ja dziewczeczkę poprosić, by zagrała mi raz na sumie w kościele — mówił myślący zawsze o chwale Bożej Bernardyn. „Qui cantat — bis orat”, a taka muzyka więcej jeszcze od śpiewu warta.

Muzyka szła dalej, ale zmieniła się i zrozumiał ją tylko Piotr. Śpiewała teraz jakiś sen jesienny, opowieść o miłości odzyskanej i znowu traconej, o białym morzu w zimowej szacie zastygłym wśród gór lodowych, o górskich limbach, świeżych pól powiewach i o tęsknocie wszystkich dusz za szczęściem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przegląd prasy niemieckiej.

Prasa miejscowa.

(Wola ludu jest dla komunistów gdańskich komedią. — Pan Ems przelicza politycznie 85% na 1/4. — Zawsze tylko marzenia o rewolucjach. — Zwierzat dręczone nie można, ale ludzi wolno. — Idealizm Emsa kat-Nowosilcow i Murawiew-Wiesztel).

Uchwała Sejmu wileńskiego o przyłączeniu do Polski bez zastrzeżeń wywołała w Gdańsku różne odgłosy, charakteryzując „przyjazne współzycie Gdańska z Polską”, tak uroczyste podkreślone 24 października 1921. Tak np. „Danziger Arbeiter Zeitung” nazywa ów fakt „tymczasowym końcem komedii, która

„była zainscenizowana przez Piłsudskiego, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od wewnętrzno- i zewnątrzpolitycznych wypadków w Polsce, a praktycznie miała posłużyć do unieszkodliwienia na dłuższy czas jednolitego mieszczańskiego frontu, groźnego dla rosnącej potęgi Piłsudskiego.”

Naturalnie i „Danziger Zeitung” zajmuje się „ukończonym dziełem Żeligowskiego” w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości, iż pisała to „Danzigerka”. Opuściliśmy naturalnie to wszystko, co p. Ems (widać „specjalista” od spraw litewskich przy Ketherhagergasse) pisze o Żeligowskim, zacytuje natomiast ustęp, w którym z przedziwną zaiste ścisłością z dziedziny niemieckiej matematyki politycznej mówi się, iż trzy czwarte ludności wileńskiej nie brało udziału w głosowaniu (może w wyborach), choć nawet zagraniczni dziennikarze stwierdzili, iż do urny wyborczej stanęło na ogół 65%, w znacznej zaś części powiatów 85% ludności. Poza-tem ogromnie charakterystyczny następujący ustęp końcowy:

„Litwa nigdy nie pogodzi się z uchwałą wileńską, ale jej protest przebrzmie bez echa. Także i Liga Narodów, o to starają się dobrzy przyjaciele, po pewnych protestach uzna i ten fakt dokonany. Ale kiedyś przyjdzie dzień, w którym Rosja znów będzie mocna i, wszystko jedno, carska, demokratyczna czy bolszewicka, zażąda z powrotem tego, co jej odjęto w dniach niemocy”.

Tak to i w tym wypadku widać pośród Niemców stałe wzdychanie do wszelkiego rodzaju „rewolucji”. Pan Ems nie słyszał zapewne przez całe swoje życie, jak to rządziła na Litwie carska Rosja przez Murawiewa Wiesztelę i Nowosilcowa, a jak działała Litwa przy Polsce za czasów Jagiellonów. Całkiem po prusku chce on jeszcze raz kiedyś uszczęśliwić ludność Wileńszczyzny, szubienicami i kibitkami, boć przecie mózg i ręka pruska tylko takim „szczęściem” obdarzać umiała narody, zapewne w imię wyższej kultury niemieckiej nadpaństwa.

Pocóż więc, jak donosi „Volksstimme” zakazano w Berlinie walki byków, a to z tą motywacją, że ludność niemiecka potępia okrucieństwo i dręczenie zwierząt, jeśli idealizm Emsów jest zawsze kat-Nowosilcow i Wiesztel-Murawiew, tudzież dręczenie ludzi!

Prasa zamiejscowa.

(Rozsądny głos niemiecki. — Korfantemu nie wolno być wojewodą, bo go „Vossische Zeitung” nie lubi. — Co się działo na jeździe w Hannoverze. — Czy Polska jest militarystyczna.

We wczorajszym numerze wieczornym „Vorwärts” zamieszcza artykuł pod tyt. „Polska i Rosja”, w którym autor podkreśla fakt, że obecnie miał pierwszy okres wzajemnej nieufności i usunięte zostały przeróżne inne przeszkody. Dążeniem obu krajów jest nawiązanie ścisłych stosunków ekonomicznych. Autor stwierdza, że przed Polską otwiera się wielka przyszłość dzięki rozległej wspólnej granicy, doświadczeniu kupieckiemu i przemysłowemu, nabytemu od dawna przez Polaków w Rosji, oraz szeregowi innych czynników. W zakończeniu artykułu wyrażona jest pewność, że zapoczątkowane pertraktacje polsko-rosyjskie w sprawie umowy handlowej stanowią będą w tym kierunku poważny krok naprzód.

Pod nagłówkiem „Sny Korfantego o wojewodzie”, pisze Vossische Zeitung:

„Wojciech Korfanty, poprzednio współpracownik pism socjalistycznych, potem polski poseł w niemieckim Reichstagu, ostatnio bardzo bliski partii demokratyczno-narodowej, przystąpił obecnie do narodowej partii robotniczej na Górnym Śląsku. Jest to frakcja posiadająca największe tam wpływy i z niej to wyjdzie wojewoda. Nie myśla się, jeśli upatrują w tym związek przyczynowy z krokiem Korfantego. Faktem jest, że Korfanty już dawno przed plebiscytem liczył na wzięcie w swe ręce najwyższej egzekutywy”.

I cóżby to było aż tak dziwnego, aby Korfanty właśnie, a nie kto inny został wojewodą G. Śląskiem? Chyba dość i owo-ncie pracował dla swego ludu. Ale Niemcy nigdy nie mogą zapomnieć Korfantemu jego słów poselskich, iż „kijami gnać będą Niemców z G. Śląska” i wszelka myśl o jakiegokolwiek godności Rzeczypospolitej dla Korfantego przyprawia „Vossische” o żółtaczkę.

Gazety hanowerskie donoszą, że odbył się tam przy udziale 12 000 delegatów zjazd przedstawicieli Związku rolników Rzeszy. Przewodził zjazdowi poseł Hepp. Obecni byli, między innymi, jeden z głównych autorów zamachu stanu Kappa i Wanghelma, oraz generał Hindenburg, którego powitano owacyjnie. Poseł Hepp w przemówieniu swym, wyraził hołd militarnym i niemieckiemu. Zjazd przysłał rezolucję, protestującą przeciwko wydaniu przestępców wojennych, oraz przeciwko spłacie odszkodowań. Na zakończenie zjazdu rzucano na ekran szereg przezroczy, propagujących hasła przeciw-żydowskie.

Ala żydzi mimo to zawsze sekundują Niemcom. Wspominana już w „Vossische Zeitung” donosi, że procentowa najmniejsza ilość ludności służy wojskowo w Niemczech. Polska ma 1,03 do 1,21 na sto ludności, ale nawet Czechy więcej bo 1,47, Jugosławia 1,53, Belgia 1,49. Nawet Estonia ma 1,14, a Łotwa 1,16, Rosja zaś 1,23. Więc gdzie ów militarizm polski? B. B.

• **RODACY!** Rozszerzajcie między Niemcami i rodakami, nie władającymi dobrze językiem polskim, nasze niemieckie wydanie

„Deutsche Morgenausgabe der Gazeta Gdańska”. Abonament na pocztę już z odnośnieniem do domu 88 mk. polski; pod opaską z ekspedycji 138 mk. polski.

Dwukrotne odroczenie posiedzenia Sejmu gdańskiego.

Komuniści w Sejmie gdańskim dowiedli na wczorajszym posiedzeniu, że mimo dość nikłej liczby, w jakiej zasiadają w Sejmie, mogą jednak utrudniać pracę posłom — oczywiście z pomocą innych frakcji te- wicznych, czego dowodzi wczorajsze posiedzenie. Komuniści odwdzięczyli się bowiem partiom zblokowanym za ponowne przekazanie projektu o opiece nad bezrobotnymi komisji socjalnej w ten sposób, że przy dwóch poszczególnych innych projektach postavili wniosek o imienne głosowanie, nie biorąc oczywiście udziału w głosowaniu, skutkiem czego Sejm nie był zdolny do powzięcia uchwały, skutkiem czego trzeba było posiedzenie dwukrotnie odroczyć. Trzecia próba komunistów się jednak nie udała, gdyż socjaliści głosowali razem z partiami zblokowanymi.

Po zagaleniu wczorajszego posiedzenia Sejmu przez marszałka przekazano projekt o zmianie ustawy ubezpieczeniowej dla pracowników bez dyskusji komisji socjalnej.

Przyjęto bez dyskusji w drugim czytaniu projekt ustawy o obowiązku ubezpieczenia, uprawniający do ubezpieczenia i zarobków zasadniczych w ubezpieczeniu od chorób. Na wniosek posła Rahna przyjęto ustawę te en bloc zaraz i w trzecim czytaniu.

Następnie miał przyjść pod obrady projekt ustawy o opiece nad bezrobotnymi. Tymczasem frakcje, należące do bloku rządowego postawiły wniosek, aby projekt przekazano ponownie komisji socjalnej. Wniosek uzasadnił poseł Keruth, który zaznaczył, że frakcje lewicowe postawiły 9 nowych wniosków do tego projektu, które trzeba koniecznie w komisji najpierw rozpatrzyć. Podkreślił też, że w razie przyjęcia tych wniosków, ustawa ta nie zgadzałaby się z tą samą ustawą w Rzeszy, to znaczy, że byłaby lepsza. Wniosek ten i jego uzasadnienie wywołały naturalnie na ławach lewicy ogromne oburzenie i żywe sprzeciw. W dyskusji nad tym wnioskiem zaznaczył m. i. mówcami poseł Klossowski, że jesteśmy w Gdańsku i nie mamy z Rzeszą niemiecką nic do czynienia i Sejm gdański może uchylać ustawy takie, jakie tylko chce i nie potrzebuje kokietować Rzeszy niemieckiej. Wniosek frakcji zblokowanych został jednak przyjęty, wobec czego projekt tej ustawy został ponownie odesłany do komisji socjalnej.

Nastąpiły obrady nad projektem o uzupełnieniu ustawy o pensjach urzędniczych z 23.12.1921 celem przyznania dodatku wyrównawczego. W dyskusji oświadczył się poseł Mau przeciw temu projektowi w tej formie, gdyż urzędnicy najwyżsi, jak n. p. prezydent Senatu, który otrzymał 100 000 i senator Volkmann, który otrzymał 60 000 mk. dokładki, mają otrzymać taką samą dokładkę wyrównawczą, jak urzędnicy średni i niżsi, t. j. 2 000 mk. Z tej przyczyny frakcja jego postawi wniosek o odwrotną proporcjonalność tego dodatku odn. do pensji.

W adomości kościelne.

Dnia 21 lutego zmarł nagle ks. prof. Wincenty Rycklewski w 38 roku życia. S. p. ks. prof. R. był księdzem archidiecezji poznańskiej, wyświęcony 10 lutego r. 1908, pracował w duszpasterstwie w Pleszewie, Wągrowcu, Gniewkowie, Kejni i t. d. Po powstaniu Polski stał się polskiemu szkolnictwu do dyspozycji i pracował jako profesor historii i geografii w gimnazjum w Tczewie a potem w Brodnicy. Przez śmierć jego traci społeczeństwo polskie na Pomorzu światłego i gorliwego obywatela i patriotę.

KRONIKA.

Gdańsk, piątek 24 lutego 1922.

Kzysko-kat.: Maciej ap.

Słońca Wschód: godz. 7 m. 1 Zachód: godz. 5 m. 27

Stan wody w Wiśle dnia 22 lutego.

pod Toruniem . . . 0,97	0,98	pod Grudziądzem . . . 0,64	0,67
pod Chełmem . . . 0,90	0,91	pod Malborkiem . . . 0,22	0,24
pod Kurzębakiem . . . 1,27	1,0	pod Elblągiem . . . 2,04	2,02
pod Tczewem . . . 0,04	0,0	z dnia 20.2 . . . 19,2	
pod Schiewenhorst . . . 2,22	2,30	pod Warszawą . . . —	1,30
pod Fordonem . . . 0,43	0,47	pod Płockiem . . . —	1,07

• **Temperatura.** Dzisiaj rano wykazywał termometr 1° C ponad zero.

• **Sejmu gdańskiego.** Frakcja komunistów w Sejmie gdańskim postawiła wniosek, aby uchwalono ustawę, skreślającą z kodeksu karnego paragrafy 218 i 219, na mocy których — jak wiadomo — karane będzie usuwanie płodu. Prócz tego wniosła ta frakcja projekt o urządzenie zakładów dla niewiast, znajdujących się w stanie błogosławionym, dalej zakład dla położnic, zakład dla matek i niemowląt, prócz tego udzielać ma państwo wszystkim dzieciom tak długo, dopóki nie mogą na siebie zarobić, bezpłatnie przybory szkolne, opiekę lekarską w szkole i potrawy podczas nauki szkolnej.

W razie odrzucenia powyższego projektu ustawy wnieśli komuniści dalszy projekt, według którego każda niewiasta miałaby prawo kazać sobie usuwać płód w publicznych zakładach przez ustanowionych w tym celu i opłacanych przez państwa lekarzy bezpłatnie na koszt państwa. Innym osobom jak tym ustanowionym lekarzom byłoby zabronione wykonywać te czynności.

Na wniosek komunistów gdańskich, dotyczący usuwania płodu my się oczywiście wcale zgodzić nie możemy, gdyż każde spędzenie płodu jest morderstwem dziecka, dlatego też w wszystkich państwach, kierujących się etyką chrześcijańską, wszelkie spędzenie podlega kodeksowi karnemu.

• **Ostrzeżenie.** We Wrzeszowie mieszka w Kirchs Hotel niejaki Schlageter, który podaje się za urzędnika niemieckiego i który zbliża się do biur polskich z propozycją sprzedawania tajnych niemieckich dokumentów.

Posel Kuhnert domagał się szerszego uzasadnienia tego projektu przez Senat.

Posel Rahn podkreślił, że projekt ten będzie musiał być w komisji zupełnie zmieniony i że dodatek wyrównawczy powinni otrzymać tylko ci urzędnicy, którzy pobierają nie więcej jak 50—60 000 mk. rocznej pensji.

Wiceprezydent Senatu dr. Ziehm twierdził, że trzeba takie same pensje uchwalić, jakie pobierają urzędnicy w Niemczech, gdyż inaczej wyniosą się oni do Niemiec.

Projekt przekazano ostatecznie komisji głównej.

Następnie przyjęto jednogłośnie bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu projekt o zmianie ustawy o opiece dla położnic.

Projekt o urządzeniu izby rolniczej nie mógł być w drugim czytaniu uchwalony, gdyż w imiennym głosowaniu wykazało się, że Sejm nie był zdolny do powzięcia uchwały. Lewica wstrzymała się bowiem od głosowania. Marszałek odroczył wobec tego posiedzenie do godz. 5.

Po wznowieniu posiedzenia przystąpiono do obrad w drugim czytaniu nad projektem o zmianie ustawy o podatkach komunalnych. Po sprawozdaniu z obrad komisji, która poleciła uchwalenie tego projektu. Posel Rahn postawił znowu wniosek o imienne głosowanie i znowu powtórzyło się to samo, co poprzednio, wobec czego znowu odroczone posiedzenie do 1/6 wiecz.

Przy ponownym wznowieniu posiedzenia zgłosił pos. Rahn wniosek o odroczenie dalszego posiedzenia na dzień następny. Ponieważ przy zwykłym głosowaniu wykazała się wątpliwość, nastąpiło wyliczenie głosów przez drzwi (Hammelsprung) i wniosek 61 głosami odrzucony. Przystąpiono więc do pierwszego czytania projektu budżetu Sejmu gdańskiego. Nationalistyczny poseł Becker powiedział, że jego frakcja domaga się będzie skreślenia pozycji na drukowanie sejmowych stenogramów. Według zdania jego frakcji wystarczy protokół o posiedzeniach. Tak samo wydał się frakcji jego za wysokie odszkodowanie w kwocie 30 mk. za posiedzenia komisowe.

Posel Plettner wypowiedział się za przekazaniem projektu komisji głównej i zaznaczył, że dyrektor Sejmu Gross postępuje sobie samowładnie, nie traktując przytem nieodpowiednio urzędników i robotników. Posel Rahn zaznaczył, że wniesienie tego budżetu nie jest prawne, gdyż nie istnieje jeszcze ustawa budżetowa. Tak on jak i posel Kuhnert oświadczyli się przeciw żądaniu nationalistów, aby skreślono z budżetu pozycję o stenogramach, przyczem ostro zaatakowali nationalistów. Wreszcie przekazano projekt budżetu komisji głównej.

Zmieniony regulamin dla Sejmu przekazano bez dyskusji komisji regulaminowej, poczem zamknięto posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek o 3 po południu.

Ponieważ wychodzimy z założenia, że podobne czy-ny jako wysoce nieetyczne należy piętnować i uniemożliwiać ostrzegamy kogo należy przed wyżej wymienionym Schlageterem, który podaje się za urzędnika, pracującego w ofensywnym wywiadzie niemieckim.

• **Zderzenie tramwaju z samochodem.** Dzisiaj rano o godz. 8 zderzył się tramwaj linii oliwskiej z samochodem osobowym. Zderzenie było tak silne, że samochód został prawie zupełnie zniszczony. Winę nieszczęścia ponosi pono szofer.

• **Ze sądu.** Za obrazę kilku Polaków podczas reuilon w jednym z kurhauzów w Wolnem Mieście w dniu 2 sierpnia rb. skazał tutejszy sąd ławniczy dwóch Niemców, każdego na 10 kary, gdy tymczasem zastępca prokuratora wniosł o 100 mk. grzywny dla każdego. Sąd uznał, że Niemcy obrażali i prowokowali Polaków w tym celu, aby im obrzydził pobyt w lokalu i w ten sposób zmusić ich do opuszczenia go. Przez to czuli się Polacy oczywiście dotknięci.

Ciekawe jednak było oświadczenie sędziego, który zaznaczył, że ci Polacy byłiby rozsądniej postąpili, gdyby byli lokal opuścili. — A więc według zdania pana sędziego Polacy mają wszędzie ustępować tam, gdzie będzie się kilku Niemcom podobać obrażać i prowokować ich. Nie — tak być nie powinno i tak być nie może! Niemcy tutejsi powinni nareszcie pokazać tę swoją rzekomą „wyższą kulturę” i zaprzestać szykanowania Polaków, a wtenczas będzie przyjemniejsze współżycie obu narodowości w Wolnem Mieście.

• **Wieczór „Czerwonego Krzyża”.** Na wieczorku „Czerwonego Krzyża” zebrała się w dniu 21 lutego wykwintna publiczność w salach loży „Einigkeit”, by złożyć ofiarę drobną na „Czerwony Krzyż”, a zarazem spędzić kilka chwil miłych w sympatycznym gronie rodaków. Wieczór został zorganizowany przez znany z poświęcenia społeczne komitet, a nad całością obiół raczyła łaskawie protektorat p. ministrowa Plucińska. Zabawa udała się znakomicie. Nastrój panował od samego początku do końca późnego niezwykłe miły. Tańczono i modnie i według starych a dobrych zasad, ale zawsze ochotczo i wesoło. Powszechnie podobał się mianowicie „Mazur” wyprowadzony z młodzieńczym tupe-tem i prawdziwie polskim temperamentem przez kilku gorliwych a dobrych tancerzy z p. majorem Haraszynem na czele. W salach ubocznych spokojniejsi garnęli się do „re- kreacji” i pogawędki przyjacielek. Dużo przyczyniła się też do upiększenia zabawy piękna sala loży. Wieczór zostanie wszystkim uczestnikom w miłej pamięci.

• **Zwracamy uwagę na ogłoszenie miejskiego urzędu pracy,** który oddaje siły robocze do usuwania śniegu i lodu z ulic. Zgłoszenie przyjmuje urząd pośrednictwa pracy przy ulicy Staromiejskiej Grobli nr. 51-52, który przyjmuje także zgłoszenia telefoniczne. Nr. telefonów 675, 1744, 3642 i 4094.

• **Oliwa.** Dnia 21 lutego o godz. 5 odbył się w kościele klasztornym ślub p. Gertrudy Pluszkiewiczówny, córki państwa Hipolitostwa Pluszkiewiczów, byłej referentki biura prasowego przy Generalnym Komisarzacie w Gdańsku zaszczytnie znanej rodakom z pracy społecznej wśród ludu naszego

Z Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa dekorowana z powodu uchwały wileńskiej.

Warszawa, 22 II. (PAT). Z powodu uchwały wileńskiej magistrat Warszawy zwrócił się do ludności z wezwaniem, aby uczciła decyzję Sejmu wileńskiego o przyłączenie się ziemi wileńskiej do Polski i udekorowała wszystkie domy chorągwami narodowymi.

Uroczystości z powodu Wilna.

Warszawa, (AW). 22 II 22. Z powodu uchwały wileńskiej udekorowano tu znaczna ilość domów. „Przebieg Wieczorny” donosi, że w sferach rządowych projektowany jest uroczysty obchód zjednoczenia Wilna z macierzą. W tym celu zaproszony ma być Sejm wileński in corpore do Warszawy. Po nabożeństwie w katedrze ma się odbyć pochód na zamek, gdzie w salach historycznych ma nastąpić akt zbratania się. Termin uroczystości nie jest jeszcze oznaczony. Istnieje projekt, aby pochód odbył się w pierwszą rocznicę konstytucji, tj. 17 marca.

Wpływ z podatków w Polsce.

Warszawa, 22 2 (PAT). Jak się dowiaduje „Przebieg Wieczorny”, czwarty kwartał 1921 dał wpływ

Orlando na czele gabinetu.

Rzym, 22 II. PAT. (Radio). Prezydent Izby, de Nicola nie przyjął misji utworzenia gabinetu wobec czego król powierzył tę misję Orlando. Panuje przekonanie, iż temu ostatniemu uda się utworzyć gabinet.

Porozumienie co do stanowiska wobec Sowietów

Paryż, 22 II. PAT. (Havas). Do „Journala” donoszą z Londynu, jakoby w kołach rzeczoznawców nastąpiło porozumienie co do stanowiska, jakie należałoby zająć wobec Rosji sowieckiej. Istnieje mianowicie zamiar niedomagania się od rządu sowieckiego uroczystego wyrzeczenia się popełnionych błędów. przy jednoczesnym jednak odmowie uznania go de jure. Rosji sowieckiej będzie zaproponowana próba współpracy z państwami europejskimi. Własność prywatna wydała rezultaty zadowalniające, przystąpiono do zbadania sprawy rosyjskich długów państwowych.

Represje przeciw zamierzonym zaburzeniom w Egipcie.

Londyn, 22 II. PAT. (Radio). Istnieje obawa, iż przy ogłoszeniu autonomii Egiptu, w Kairze wybuchną zaburzenia, wywołane przez krańcowych nacjonalistów. Władze angielskie zarządziły całkowite rozbicie ludności. W razie przechowania broni lub stawiania oporu zbrojnego grozi kara śmierci.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt, 22 II. (PAT). Otwarta tu została konferencja rzeczoznawców, która ma obradować nad sprawą prawa wyborczego. Prezy. min. oświadczył, iż rząd chce wysłuchać opinii rzeczoznawców w sprawie prawa wyborczego nie dla tego, aby zmniejszyć swą odpowiedzialność, lecz aby móc powołać decyzję, wolną od wszelkich wpływów politycznych, i jedynie zgodną ze stanowiskiem czynników prawnych. Rzeczoznawcy

się po każdym akcie, entuzjastycznie wprost dziękowano amatorom za te piękne chwile i za ich przybycie do miasteczka. Byliby wynieśli oni stokroć miłsze uczucia, gdyby i cywilna publiczność okazała więcej zainteresowania się właśnie wsią, a byłoby to też dla młodzieży kaszubskiej większą zachętą do dalszej pracy i nawiązałaby większy kontakt z miasteczkiem, którego dzisiaj brak zupełnie. Jeśli my mieszkający miasta chcemy z ludu zrobić patriotów, musimy pierw nimi być sami.

Jeden z widzów.
— Członkami magistratu tutejszego wybrano pp. Grabowskiego, Franc. Krzebiek, Antoniego Miotka, Augustyna Priebego i Strzebakowskiego.

— Z powodu zawzięt śnieżnej został wstrzymany ruch kolejowy na szlaku Puck — Krokowo do 28 bm.

— Lębano, pow. świecki. W tutejszym domu dla ubogich, zakupionym przez sędmiu gospodarzy, znaleźli jako pierwsi przytułek remigranci pp. de Seil, Niezgoda, Prózny i Niewi-doymy. Idealna myśl, rzucona przez inicjatorów wydaje już błogie skutki. Tych sędmiu gospodarzy zasługuje prawdziwie na wdzięczność społeczeństwa, ponieważ odcinają rządowni kłopotu budowania nowych domów w obecnym czasie. Wolnych miejsc jest jeszcze pod dostatkiem. A każdy laknacy znaleźć pomieszczenie.

— Toruń. (Proces byłego starosty tczewskiego Arczyńskiego.) Jak wiadomo, został swego czasu skazany były starosta pow. tczewskiego Arczyński przez sąd starogardzki na 12 lat więzienia za rozmaite malwersacje, jakich się dopuścił, gdy nie był jeszcze starostą. Zasądzony odwołał się do wyższej instancji, która przekazała sprawę do ponownego rozpoznania sądowi w Toruniu, który po trzydniowych rozprawach skazał oskarżonego na 4 lata więzienia z połączeniem śledztwa. Ponieważ oskarżonemu przysługuje prawo korzystania z amnestii, ogółem czeka go jeszcze rok i kilka miesięcy kary. W uzasadnieniu wyroku sąd uznał za dowiedziony jeden wypadek ciężkiego sfalszowania dokumentu prywatnego, wypadek defraudacji oraz kilka wypadków zwykłego fałszowania dokumentów. Wniosek obrony p. mec. Tempskiego o natychmiastowe wypuszczenie oskarżonego na wolność sąd odrzucił.

tytułem podatków bezpośrednich w Kongresówce i Małopolsce około 5900 milionów marek, co w porównaniu z wpływami za kwartał trzeci tegoż roku stanowi wzrost o przeszło 100 procent.

Nielegalny handel z Polską.

Moskwa, (AW). 21 II 22. „Prawda” stwierdza, że nowa polityka ekonomiczna ogromnie wzmożyła handel w Mińsku. Droga kontrabandy z Polski dostają się do Mińska olbrzymie ilości towarów, które potem wywożą z Mińska kupey z Moskwy, z nad Wołgi i Uralu. Wywozi się na miljarady towarów zagranicznych jak sacharyny, zapalniczek i kamyków do nich itp. wzamian za złoto, walutę zagraniczną i futra. Wnieśliż nie importuje nawet 10% tego, co przewozi się kontrabandą. Wobec tego byłoby wskazaniem ulegalizować handel prywatny, by w ten sposób pomnożyć dochód z cel.

Kowieńszczyzna zawsze się gniewa.

Ryga, 22 II. (PAT). Litwa kowieńska odwołała swoich delegatów z konferencji kolejowej, odbywającej się w Rydze. Powodem odwołania było to, że inne państwa bałtyckie w sprawach transportu i przejazdu przez teren Litwy Środkowej zwracali się do Polski, jako do przedstawicieli tego terenu, co Litwa uważa za naruszenie swoich praw do Litwy Środkowej.

Układ o wyspę Yap zatwierdzony.

Waszyngton, 21 II. PAT. (Radio). Komisja do spraw zagranicznych senatu amerykańskiego przyjęła 10 głosami przeciwko 1 układ w sprawie wyspy Yap.

Konflikt duński robotniczy zatwierdzony.

Kopenhaga, 22 II. PAT. (Radio). Wielki duński konflikt robotniczy został już częściowo zażegnany. Odnośny układ obejmuje 40 000 robotników.

Coraz groźniejsze położenie w Indiach.

Londyn, 22 II PAT. (Radio). Wszechindyjski kongres w Bombaju zamknięty zostanie w dniu 24 bm. najprawdopodobniej uchwałą definitywną, wypowiadającą posłuszeństwo władzom angielskim. „Times” donosi z Bombaju, iż rozruchy w Indiach z każdym dniem przybierają szersze rozmiary i stają się coraz groźniejsze.

Wzrost amerykańskiego obrotu handlowego.

Waszyngton, 22 II. PAT. (Radio). Amerykański ministerstwo przemysłu i handlu opublikowało, iż obrót handlowy Stanów Zjednoczonych w roku 1921 wykazał znaczny wzrost w porównaniu z roku 1918 był większy o 775 milionów dolarów. Głównymi odbiorcami Ameryki były w roku ubiegłym Wielka Brytania i Niemcy.

Wielkopolska.

— Bydgoszcz. Wybuchł w mieście naszym strajk drukarski. skutkiem czego pisma tutejsze nie wychodzą.
— Poznań. (Czyn bohaterski). Ze wzgórza pod Szlągiem wiechał pięcioletni chłopczyk saneczkami prosto do Warty i porwany został przez prąd. Właściciel restauracji w Szlągu, p. Godurkiewicz, rzucił się bez namysłu w lodowate nurty rzeki, cudem prawie uszedł śmierci sam i wyratował tonącego chłopca, którego również przywrócono do życia.

— (Ze sądu). Przed Izba karna odbył się w poniedziałek, 20 bm. rozprawy przeciwko korespondentowi Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Bolesławowi Małachowskiemu i prowadzącemu konto w tym banku Janowi Scyzorkowi, oskarżonym o nadużycie na stratę banku. Według aktu oskarżenia Scyzorek złożył w r. 1920 za namową Małachowskiego 3 tysiące marek do banku jako wkład czekowy na fałszywe imię Bolesława Szymańskiego. Małachowski odnotowywał następnie fałszywe wkłady na rachunek tego czeku i w ten sposób Scyzorek podjął z banku kilkakrotnie 2 600 000 marek. Przed rozpoczęciem rozpraw sądowych Scyzorek zdołał kupić jednego z świadków stolarza Stefana Wawrzyniaka datkiem stu tysięcy. Przekupstwo wydało się i Wawrzyniaka aresztowano. Sąd skazał Małachowskiego na 3 lata ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich oraz 30 tysięcy marek grzywny, Scyzorka zaś na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Oliwia, z panem Karolem Wiewiórowskim, prokurentem warszawskiego Banku Handlowego z Gdańska. Obrzędu kościelnego dokonał ks. prob. Zienkowski z Bisk. Papowa, wuj młodej pani, w asyście kapelana ks. Mondrego i wikarego z Oliwy ks. Kamińskiego. Do uświetnienia uroczystości kościelnej przyczynił się oprócz gry pełnych organów kościoła oliwskiego także w znacznej mierze śliczny śpiew „Lutni” oliwskiej przed i po ślubie. W następującym potem obchodzie weselnym w Kurhauzie jako też w uroczystości kościelnej między gośćmi był także p. minister Pluciński z żoną. Niezliczona ilość telegramów tak narodowych jak i pocztowych jest dowodem sympatii i szacunku, jakim się cieszą młoda para i szani ich rodzice w naszym społeczeństwie. — Młodej parze serdeczne „Szczęść Boże”!

* Sopot. W koncercie „Lutni” tutejszej w niedzielę, dnia 26 bm., wystąpi również zespół męski i wykona kilka pieśni na 4 głosy. Na zakończenie odegrana zostanie jednoaktowa sztuczka pt. „Wesele Zosi”, nap. przez Fr. Doinilka, z muzyką A. Wronskiego. Po wyczerpaniu się programu — zabawa z tańcami. — Pięknie wykonane programy do nabycia przy kasie, która będzie otwarta w niedzielę, 26 już od godz. 6 wieczorem. Można mieć nadzieję, że Polonia pośpieszy tłumnie na ten pierwszy wieczór „Lutni” sopockiej i zapełni salę „Viktoria” po brzegi.

Wiadomości z Tczewa.

— Znalezione zwłoki. Ostatniej niedzieli znaleziono w pobliżu portu zimowego przed południem zwłoki mężczyzny. Nieboszczyk widocznie popełnił samobójstwo wystrzałem w głowę z pistoletu t. zw. 08 armji niemieckiej. Wiek trupa może wynosić przypuszczalnie 30—40 lat, odziany był on w zieloną litewkę, czarne palto, spodnie ciemno-granatowe, szare skarpetki, buty czarne do sznurowania i czarną czapkę barankową, oprócz tego znaleziono przy zwłokach wyżej wymieniony pistolet z magazynem i 5 nabojami, portfel brązowy w którym znajdowały się 152 mk. gotówki, spinkę od Polsk. Czerw. Krzyż i jeden klucz. Ponieważ przy zwłokach nie znaleziono żadnych papierów, nie wiadomo, do kogo należał. Uprasza się zatem wszystkich, którzyby mogli służyć w tej sprawie informacjami, aby się zgłosili niezwłocznie na policję tutejszą.

— Ujęcie 8 żydów. Policji śledczej udało się przytrzymać 8 żydów, nazwiskiem Aleksander Szalut z Witebska, Szyja Krakowski z Włocławia, Rachmil Lerner z Mogilnicy, Markus Berlach z Kielec, Szmul, Jakób Fryszman z Kielec, Benjamin Markuson z Warszawy, Jakób Icek Jarockowski z Zduńskiej Woli (pow. sieradzki), Jakób Szmukler z Włocławka, którzy przekroczyli nielegalnie granicę do W. M. Gdańska, stamtąd pojechali małą kolejką do Malborka, tj. do Niemiec, omijając w ten sposób opłatę za wize. W Malborku atoli policja niemiecka poznała się na tej machinacji, zapakowała owych żydów na 14 dni do więzienia, a po odsiedzeniu tej kary przysłała ich tutaj do Tczewa, gdzie ich surowa kara nie minie.

Kronika pomorska.

— Opłata za przekazy pocztowe i telegraficzne. Od 1 marca 1922 opłaty za nadawane przekazy pocztowe i telegraficzne, niszczące należy wyłącznie gotówką.

Po dniu 28 lutego rb. nadane przekazy pocztowe i telegraficzne z naklejonymi znaczkami nie będą przyjmowane, lecz zwracane nadawcom.

— Dalsze wstrzymanie ruchu kolejowego na Pomorzu. W związku z wstrzymaniem ruchu pociągów osobowych na szlaku Kokoski—Gdynia, wstrzymuje się również ruch pociągów 4251-5254 na szlaku Gdynia—Wejherowo, tudzież poc. 4152-4253 na szlaku Kartuzy—Kokoski.

— Puck. Dnia 17 lutego rb. odegrali w Pucku w sali Uniwersytetu Żołnierskiego w lokalu Zintza Kaszubi z Darżlubia „Kościuszke pod Racławicami”. Już w niedzielę 12 lutego odegrali ci sami amatorzy te sztuki w Leśniewie przy niezmiernie licznej współudziale publiczności. Wśród teje znajdował się wysoki dygnitarz z Ministerjum Oświaty, p. Janowski, ksiądz poseł Witkowski, inspektor p. Górny, wielu oficerów i inteligencji pozamiejscowej. Prawdziwa radość rozsadzająca wprost serca, opanować musiała każdego gorąco czującego Polaka, gdy patrzył na tych dziarskich chłopaków, starających się jak najlepiej wywiązać się ze swoich ról i rzącywście niekiedy bez zarzutu dokonali swego dzieła. Zapał ich poruszał widzów do głębi, bo wzbudzał on inne refleksje, stokroć potężniejsze, gdyż zrozumieć trzeba, że gdyby w głębi ich dusz nie nurtowały już silne uczucia polskie, byłiby z takim głębokim odczuciem nie odegrali tej sztuki.

Komu więc należy się cześć i najgłębsze uznanie za urabianie tych dusz? Otóż nie znając miejscowych stosunków, starałem się wejść za kulisy i naocznie przekonać się, kto właściwie kieruje całem przedstawieniem, a od Kaszubów grających dowiaduję się, „nasza Pani nauczycielka” z uśmiechniętą twarzą odpowiadał mi.

Gdy poznałem p. Helenę Medonówną, nauczycielką kierującą z Darżlubia, osobę niezwykle inteligentną, przejętą wprost gorącym ukochaniem idei, wzbudzającą jakiś zachwyt i szacunek zarazem, pociągającą słowem, ruchami i całą swoją postacią, nie dziwiłem się, że potrafiła do siebie tak bardzo przywiązać młodzież i wieś całą, umiała ująć Kaszubów tem, co oni najwięcej cenia — pracą, pracą i jeszcze raz pracą.

Sztukę poprzedziła przemowa krótka, a piękna p. referenta oświatowego z Pucka, rotmistrza Kamińskiego, w której wytłumaczył Kaszubom treść sztuki tak trudnej dla ludu miejscami do zrozumienia, a jednak wysoce przyczyniającej się do nabywania jednostki każdej. Po przemowie wysłuchaliśmy 3 deklamacji, wygłoszonych przez małe dzieci tak ślicznie, że się dusze widzów radowały, a po tychże nastąpił duet „Za Niemen”, odpiewany przez piękną Krakowiankę i żołnierza, żegnającego się z nią. Rzecz ładnie obmyślana została, przynajmniej burza oklasków.

Za bilety wstępne zebrano w Leśniewie 50 000 mk. Po opłaceniu wszystkich wydatków resztę ofiarowano na „Ratujcie dzieci”.

W Pucku jednak mieszkańcy miasteczka zupełnie nie manifestowali swej sympatii dla Kaszubów ze wsi, gdyż sala świeciła pustkami początkowo, potem jednak żołnierz nasz, ten, który najlepiej rozumie, że lud, to nasza chwała, to podwaliny narodu, że ich więc sercem całem trzeba powitać, zaczął wypełniać salę po brzegi. Burze oklasków zrywały

Dział handlowy i gospodarczy.

Niewłaściwe oferty.

Chwieľność i niski kurs naszej marki a następnie niezwykła konjunktura wywołała w kupiectwie stosunki niesłychane a dla kupca zawodowego nadzwyczaj uciążliwe. Wyrobiło się bowiem przekonanie, że ustalenie ceny jest dla obcokrajowca u nas zakupującego rzeczą zupełnie podrzędną. Wykonanie zamówienia jest bardzo często niedbałe. Bardzo często ofiaruje się „pierzszorzędny towar, odpowiadający klasyfikowanym wyrobom zagranicznym”, i nie uważa za stosowne, przedłożyć wzory. Ite to się robi ofert, które zapewniają, że dany towar jest o pierwszorzędnej jakości, a stwierdzenie jakości uzależnia się od podpisania kontraktu. Dużo ofert wychodzi z tego założenia, że dany towar jest niezmiernie poszukiwany i nie jest zagrożony konkurencją. Najczęściej jednak oferty i reklama za mało uwzględnia wymagania zagranicy i nie dostosowuje się do jej życzeń.

Krótko mówiąc eksporter polski popełnia następujące błędy:

- 1) Wychodzi z tego założenia, że ceny żądane przez niego są wobec wyższego, czasami nawet bardzo wysokiego kursu walut zagranicznych wygodne i przystępne, w rzeczywistości są tak wysokie, że zagranica taniej wyrabia.
- 2) Powołuje się w swych ofertach na to, że towar ofiarowany jest zupełnie tak dobry, najczęściej jednak znacznie lepszy od znanych wyrobów zagranicznych.
- 3) Wpływa na zmniejszenie się zainteresowania zagranicy w ten sposób, że podaje ceny bardzo ogólnikowe albo obowiązuje powyżej kilka dni.
- 4) Utrzymuje swoje oferty tak ogólnikowo, że reflektujący przy najlepszej chęci nie może stwierdzić z oferty, jak towar wygląda.

Jest jasne, że takie oferty są bezprzedmiotowe i podkopują raczej zaufanie do kupiectwa naszego.

Należy zatem uwzględnić co następuje:

- 1) Wyrobów własnych nie należy najlepiej z zagranicą porównywać.
- 2) Podkreślenia jakości, której nie można beznagannie dowieść, należy zaniechać.
- 3) Ofert z zastrzeżeniem co do cen należy unikać i o ile możliwości podać ceny stałe, najlepiej może w walucie zagranicznej.
- 4) Towar ofiarowany dostosowany musi być do wymagań zagranicy.

Bardzo często zapomina się, że ofertę piśmienną w formie prospektu lub katalogu wysyła się w miejsce komiwojażera. Zagranica również nie powołuje się, ofiarując swój towar, na to że wyroby jej są lepsze od innych, wymienia natomiast skrupulatnie wszystkie zalety swego towaru, przytacza przykłady i wskazuje na referencje a resztę pozostawia czytającemu.

Oferty które nie uwzględniały tych postulatów, są bezwartościowe. Należy się zawsze poprzednio upewnić, czy zagranica nie wyrabia lepszego i tańszego towaru i czy wogóle nadaje się dla zagranicy. Jeśli tak, to należy uwzględnić wymiary, wagę, wzory itd. zagranicy oraz zapotrzebowanie na danych rynkach. Tylko oferta logiczna może być uwzględniona, śmieszna natomiast podrywa kredyt.

Oleje i tłuszcze. Firma Bieber i Eicke w Gdańsku donosi nam: Oliwa hiszpańska do przyprowadzenia potraw ze składu w Gdańsku transito hiszp. pes 300 olej lniany surowy, prompt z Hamburga flor. 48,— olej kokosowy surowy prompt z Hamburga f. szt. 46,— ricinus, techn. I wytłok w beczkach prompt z Hamburga f. szt. 51,— ricinus, II wytłok w beczkach prompt z Hamburga f. szt. 49,— ricinus dla celów leczniczych w beczkach prompt z Hamburga f. szt. 58,— kwas z tłuszczu oleju kokosowego 98% jasny ang. towar mk. 38,— za kg. kwas z tłuszczu oleju kokosowego 98% jasny ang. towar prompt z Anglii f. szterl. 41,— terpentyna czysta z składu transito w Gdańsku mk. 34,— za kg. oleina dest. ameryk. ca 97% loco Hamburg dol. 24,— saponificat 97-98% prompt z Holandji fl. 65,— tłuszcz kostny, wyprodukowany za pomocą benzyny prompt z Hamburga fl. 30,— lój ameryk. wołowy, jasny towar w drodze do Gdańska dol. 19,—

Niniejszem zamawiam w urzędzie pocztowym

GAZETĘ GDAŃSKĄ

FILJA W TCZEWIE

na miesiąc marzec 1922 r. i płacę abonamentu 275 mk. *)

Gazeta Gdańska zapisana jest w liście pocztowej w Tczewie

(Imię, nazwisko i miejscowość abonenta)

Potwierdzamy odbiór

za miesiąc marzec 1922 roku 275,— marek polskich

1922

Urząd pocztowy.

*) Nieodpowiednie słowa skreślić.

żywica francuska F. G. H. w drodze do Gdańska fr. franc. 73,—
orzechy ziemne, czerwone z Jawy prompt z Hamburga mk. 26,50 za kg.

Ceny za 100 kg, o ile nie jest mniejsza ilość wymienia, cif Gdańsk.

Sprawozdanie rynkowe. W ostatnim czasie poszły ceny na oleje i tłuszcze znacznie w górę, pomimo to załatwiono w ubiegłym tygodniu kilka transakcji w loju, kwasie z tłuszczu oleju kokosowego, ricinusie i żywicy. Żądano loju amerykańskiego, jasnego i kwasu z tłuszczu oleju kokosowego jasnego ang. Za lój tego rodzaju płacono 38, za kwas z tłuszczu oleju kokosowego mk. 35,—. Interesenci dla ricinusu leczniczego kupowali z powodu braku innego opakowania towar w małych beczkach. Dowieść nie było można nie z Hamburga z powodu nagromadzenia się lodu w porcie. Poleca się poczynić zakupy z Hamburga, ponieważ towaru loco jest mało a nowe transporty nadejdą niewiadomo kiedy. Za żywicę francuską F. G. H. żądano fr. franc. 74, płacono natomiast tylko 73,—. Popyt na orzechy ziemne był bardzo znaczny, wskutek tego wyczerpały się zapasy tak w Gdańsku jak i Hamburgu; obroty były ożywione a płacono mk. 26. Według wiadomości z Anglii i Ameryki idą ceny na oleje i tłuszcze znacznie w górę. Poleca się wobec tego po otwarciu żegluga zaopatrzyć się w towar w Hamburgu, gdzie jeszcze taki drogi nie jest jak na rynku światowym.

O podwyższenie cen węgla w Niemczech. (AW). U komisarza węglowego Rzeszy toczą się obecnie pertraktacje, mające na celu zrównanie cen węgla niemieckiego do poziomu cen na rynku światowym i to już z dniem 1 marca. Cena tonny węgla niemieckiego, która wynosiła dotąd 750—850 loko Szczecin, Hamburg lub Brema, wynosiłaby w przyszłości 1150 mk. Połowa uzyskanej w ten sposób nadwyżki zużyta być ma na cele reparacji, druga zaś połowa dla poźleńczenia sztybów niemieckich szczególnie niemieckiej części Górnego Śląska. Z dniem 1 marca cena węgla brunatnego podniesiona zostanie o 45 mk. na tonnie.

Danziger Karosserie-Fabrik A.G. — Fabryka karoseri powstaje w Sopocie z kapitałem mk. 3 500 000 celem fabrykacji karoseri do samochodów. — Do zarządu należą inż. O. Albert, Max Bischof, do rady nadzorczej W. Werner, J. Neumann, R. Behne, K. Scholz, G.-A. Werner, J. Weyrowski i v. Zedermann.

Do zarządu gdańskiej giełdy towarowej. W wtorek wybrano z ramienia uczestników członków zarządu, wczoraj wydelegowała Izba Handlowa do zarządu następujących panów: Foth, Leiding, Mendel, Hirschberg, Lück i Sterle.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Silesia” S-A powstaje w Biełsku (Śląsk Cieszyński) z kapitałem mk. 20 milj.

Polskie Tow. Elektryczne w Warszawie. Kapitał zakładowy zostaje podwyższony o marek 56 000 000 drogą 2-ch emisji IV-a i V-ej każda emisja po 80 000 sztuk nowych akcji nominalnej wartości po mk. 350 każda, na następujących warunkach:

Akcje emisji IV-a, wynikię z przeszacowania książkowej wartości majątku Spółki, znajdującego się w Kielcach i Końskich, będą wydane tylko posiadaczom akcji poprzednich 4-ch emisji na każde 3 dawniejsze akcje 2 nowe za dopłatą w terminie do 20 marca 1922 roku marek 40 od akcji na koszty.

Akcje emisji IV-a uczestniczą w zyskach Spółki od 1 lipca 1921 roku.

Pierwszeństwo do nabycia akcji V-ej emisji służy właścicielom akcji wszystkich emisji poprzednich łącznie z emisją IV-a, w stosunku do ilości posiadanych akcji, t. j. na każde 5 akcji dawnych — 2-je nowe. Kurs emisyjny określa się na mk. 575.

Eskulap, Fabryka Chemiczna S-A zwołuje na 4 marca walne zebranie, które m. l. uchwalić ma podwyższenie kapitału o mk. 40 milj.

Walne zebranie tow. akc. w b. zaborze pr. i Gdańsku.

Towarzystwo	Dzień	Miejsce (nad) zwyczajnego walnego zebrania
T.-A. „Stoma” daw. J. Priwin	25 2	w Poznaniu, Pl. Wolności nr. 11 o 4 ^{1/2} po poł.
T.-A. Debienski, młyn, tartaki i fabryka mebli	25 2	w Dębienku o godz 3-ciej.
Bank Pomorski T.-A. w Toruniu	27 2	w Bydgoszczy ulica Dworcowa 2 w lokalu Tow. o 5 po poł.
T.-A. Lubań Fabryka Przetworów Ziemniaczanych w Lubaniu	27 2	w Poznaniu w Banku Przemysłowców o 6 po poł.
Posener Buchdruckerei und Verlagsanstalt, T.-A.	27 2	w Poznaniu ulica Zwierzyńnicka 6, o 11 przed poł.
T.-A. Leon Czarlński, Kłopot-Otrów	2 3	w Poznaniu ul. Fr. Ratajczaka 14, o 12 w poł.
Eskulap, Fabryka Chemiczna T.-A.	4 3	w Bydgoszczy, Promenada 36, w lokalu Spółki, o 12 tej w poł.
Głęba, Bank Rolniczy	6 3	w Poznaniu ul. Szkolna 11, o 4 ^{1/2} po poł.
T.-A. Wótko	7 3	w Poznaniu w lokalu Tow. o 5 po poł.
Fabryka Portland-Cementu T.-A. w Weherowie	11 3	w Gdańsku w Danz. Priv. Act. Bank o 5 po poł.
Bank Handlowo-Przemysłowy	11 3	w Grodzisku u p. Jarosza, o 3 po poł.
T.-A. Bank Zbożowy	14 3	w Poznaniu w lokalu własnym Fr. Ratajczaka 1, o 4 po poł.
T.-A. „Biskwit”	14 3	w Poznaniu przy Górnej Wildzie 123, o 4 ^{1/2} po poł.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	23 lutego (w wolnym obrocie)		22 lutego (urzędowe)	
	płacono	żądano	płacono	żądano
dolary	215,50	—	212,28	212,72
wyp. teleg. n. Londyn	—	—	939,05	940,95
Guld. holenderskie	—	—	—	—
marki polskie	5,57 ^{1/2}	—	5,58 ^{1/2}	5,61 ^{1/2}
wypłata na Warszawę	5,57 ^{1/2}	—	5,58 ^{1/2}	5,61 ^{1/2}
„Poznań”	—	—	—	—

Kurs giełdy poznańskiej

z dnia 22 II 1922 r.

Objaśn. znaków: p.-popyt, o.-ofiarowano, +.-obrotów dokonano.

Papiery oficjalne. Bank Związku I—IX 220 +; Bank Handlowy w Poznaniu I—VIII 360 +; Kwilecki, Potocki i Co. 245 + o; R. Barcikowski 180 +; Centrala Skór 265 + p; Lubań 1250 + p; Dr. R. May I—IV 520—515 + p; Patria 420 +; Cegielski I—VIII 210 +; Hurtownia Związkowa 150 + p; Hurt. Drogerijna 140 + p; Wytwórnia chemiczna 200 + i III 180 +; Centrala Rolników 200 + o; Wielkopolski Bank Rolniczy 160 + o; „Wisła” 1350 + p; Wagon „Ostrowo” szt. stempl. 155 + p; Orient 205 + p; Kantrowicz 515 + p; Arcone 265 + p.

Papiery nieoficjalne. Bank Poznański 125 + p; Bank Przemysłowców 225 + o; Herzfeld Wiktorius 310—315 + p; Ventzki 510 + p; Tkanina 480—500 + p; Papiernia w Bydgoszczy 220 + p; Kabel 140 +; Lloyd Wielkopolski 150 do 160 + p; Pneumatik 160 + o.

Poznań, 22 II. Nieoficjalne notowanie giełdy zbożowej. Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego. Żyto 9200, pszenica 12 000 do 13 500, jęczmień brow. 7 900—8 200, mąka żytnia 70% 12 300 do 13 400, mąka pszenna 70% 18 400—19 400, owies 7 900 do 8 200, ośpa żytnia 6 200, ośpa pszenna 6 300, rzepak i rzepik 17 000—18 000, ziemniaki fabryczne 3 000—3 400, siemię lniane 15 500—16 500, fasola 10 000—12 000, groch jadalny 9 500 do 10 500, wyka 8 000—9 000, seradella 13 000—15 000, tartaka 10 000—11 000, peluska 8 000—9 000, łubin żółty i niebieski 5 000—6 500.

Poznań, 22 II. (AW). Targ bydłowy: Bydło rogate I kl. 19 000—20 000, II kl. 15—14 000, III kl. 7—8 600; cielęta I kl. 12 000, II kl. 15—14 000; świny I kl. 39—40 000, II kl. 36 do 38 000, III kl. 30—33 000; owce 14 000. Spędzono wołów 16, buhaji 96, jałówki i krów 152, owiec 85, cieląt 345, świń 1194. Targ ożywny.

Warszawa, dnia 22 lutego 1922. (PAT).

Giełda walutowa warszawska.

	Notowania			Czeki
	transak.	żad.	płac.	transak.
Nowy Jork	3975,00	3971,00	3930,00	Dol. St. Zł. 3900,00
Funty sterl.	—	—	—	Londyn 17200,0
Franki franc.	—	—	—	Paryż 360,00
Fr. belg.	—	—	—	Bruksela 245,00
M. niem.	—	—	—	Berlin 17,40
Gdańsk	—	—	—	Czeki Gdańsk 17,40
Kr. austr.	—	—	—	Wiedeń 65,00
Kr. cz. słow.	—	—	—	Słowacja 70,50

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie I-X 3025 -
Kredytowy w Warszawie I-V 3000 - 3050 -
Zjednoczonych Ziem Polskich I-III 1175 - 1200
Warsz. Tow. Fabryki Cukru 20750 - 21300 - 21000
Lubl. Fabr. Portl. cem. Firley em. r. 1921. 3025
Warsz. tow. kop. węgla i zakł. hutn. I-IV 18300 - 18400
Lubow I-II 3825 - 3900 -
Rudzki I-II 2550 - 2615 - 2580
Wielki Piec i Zakł. Ostrowieckie 7025 - 7050 -
Starachowice I-II 4950 - 5000 - 5025
Żyrardów 62750 - 63500 - 63250
Borkowski I-V 1416 - 1425 - 1410
Br. fabrkowsky I-VI 1275 - 1340
Żegluga 1725 - 1750 - 1725
Polska Nafta za mk. 500 I-III 2325 - 2400 - 2375
Przemysł Drzewny 1875 - 1925 - 1900

Berlin, dnia 22 lutego 1922.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	płacono	żądano	płacono	żądano
Holandia	821,15	825,25	816,45	7533 55
Belgia	1845,65	1849,35	1933,05	1936 95
Norwegia	3666,30	3673,70	3795 20	3803 30
Dania	4475,50	4484,50	4655 30	4664 70
Szwecja	5694 30	5705 70	5924 05	5935 95
He singfors	423 55	429 45	451 50	452 50
Wlochy	1058,90	1071,10	1108,85	1111 15
Londyn	939 05	640 95	931 50	982 50
Nowy Jork	212,78	213 22	219 78	220 22
Paryż	194 15	194 45	200 75	201 05
Szwajcaria	4205 75	4214 25	4270 70	4279 30
Hiszpania	3415 55	3423 45	3471 50	3478 50
Buenos Aires	78 65	78 85	82 40	82 60
Wiedeń	—	—	—	—
ostemplowane	4 58	4 62	4 18	4 22
Praga	392 10	392 90	407 55	409 45
Budapeszt	30 21	30 29	32 56	32 64
Bulgaria	142 35	143 65	148 85	148 65

Liverpool, dnia 22 lutego br.

Bawelna loko 1068, na maj 1027, na lipiec 1023, na październik 990, na styczeń 970.

Ruch portowy w Nowymporcie.

19 lutego wpłynęły:

S/s Latvia, duńsk. z Nowego Jorku via Kopenhaga, 313 pas. i tow., 5134 t.

20 lutego wypłynęły:

S/s Latvia, duńsk. do Libawy, 25 pas. i tow., 5134 t. s/s Actiwa, niem. do Windawy, cukier, 320 t.

ŻEGLUGA

Sport żaglowy i motorowy.

— Jachty żaglowe stanowią tylko udoskonalony, doprowadzony pod względem finczy, pod względem szybkości i płynięcia ciasno na wiatr typ ukośno żaglowców. Dlatego też spotykamy wśród jachtów kutry-tendry, szlupy, jole, szkunery. — krótko mówiąc, wszystkie typy mniejszych żaglowców.

— Główną osobliwością jachtów jest charakterystyczny kil, zawsze głęboki, w znacznym stopniu obniżający środek ciężkości jachtu i zezwalający przez to na zwiększenie pola żaglowego. W związku z pożądaną szybkością, głębokim zanurzeniem jachtu i wielkim ciężarem właściwym kilu, jest niezwykle szczupłość podwodnych kształtów jachtu. Wyjątek pozorny stanowią jachty-flondry z wysuwaniem kilem, lecz wysunięty kil ten obydwiema swoimi bocznymi powierzchniami zwiększa znakomicie powierzchnię podwodną tych jachtów i wyrównuje wpływ pełnotliwości ich płaskiego spodu.

Co do kształtu podwodnej części kadłuba rozróżniamy:

1) Jachty klasyczne kilowe, — z metalowym głębokim kilem kształtu pionowej plełwy. W przekroju poprzecznym taki kil ma kształt wysokiej łyżwy. W kierunku osi podłużnej statku zajmuje on tylko jego część środkową, zniżając się ku dołowi i to szybciej z przodu niż z tyłu: główną przyczyną tego nierozszerzenia kilu na całą długość jest konieczność zwiększenia zwrotności jachtu.

— Jachtami kilowymi są największe jachty żaglowe, jak również średnie i małe jachty morskie. Najmniejsze zanurzają się w wodzie na $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ metra.

2) Jachty ze stopką plełwową u dołu, wzdętą w kształcie cygara, — są to tak zwane flondry. Kil ich jest głęboki, ale krótki w kierunku poprzecznym ma w przekroju poprzecznym kształt wąskiego pionu z galką u dołu. Dziób i rufa takiego jachtu nie są ostrawie, lecz mają kształt wychylającej się z wody łyżki. Dno właściwe takiego jachtu ma kształt bardzo płaskiej łyżki. Jachty tego typu zostały wynalezione w roku 1890 przez ślepego amerykańskiego inżyniera J. W. Herreshofa i dokonały prawdziwego przewrotu w budowie jachtów, szczególnie wyścigowych. Przy małych wymiarach i wyporności jachty te mogą mieć olbrzymie osiągnięcie i zwrotność ich jest nadzwyczajna. Wskutek tego, że pole wodnicy ich jest szerokie, gdyż dziób i rufa wcześniej wychylają się z wody, a masa ich jest skupiona w środkowej części, dzięki krótkiemu kilowi, mogą się one prawie kreć w miejscu jak baki.

— Wkrótce jednak okazało się, że nie posiadały wielu zalet żeglarskich i wskutek tego nadawały się przeważnie do wyścigów. Dzięki płaskiemu swemu kształtowi są zupełnie niemieszkalne i wskutek zalewania pryskami wody są męczące dla załogi. Ich kształt wymaga niezwyklej wytrzymałości wiązań kilu z kadłubem i przy chodzeniu na falę ich wiek jest znacznie krótszy, niż wiek innych jachtów. Dobrze się one natomiast nadają do żeglugi w zakrytych od większej fali, ale i wystarczająco głębokich zatokach morza wewnętrznych, mianowicie wód z drobną falą panującą nawet przy mocnych wiatrach. Takim terenem są naprzekład wody szkerowe fińskie i szwedzkie na Bałtyku, w zatoce fińskiej i Botnickiej.

3) Z kombinacji flader z wysuwaniem pionowo z dna lub burty deskami i meczami żaglowców przybrzeżnej żaglury zrodził się typ jachtów z wysuwaniem kilem. Jest to typ doskonały dla wód małych i spokojnych. W łyżkowatym dnie takiego jachtu poosiowo wbudowaniem jest wąskie pudło i spód jachtu jest pod pudłem podłużnie przecięty. Z pudła wysuwa się na dowolną głębokość metalowy wysuwany kil płaski, kształtu zazwyczaj wycinka koła, grubości paru centymetrów. Kil opuszczony mniej lub więcej, co można regulować, obniża środek ciężkości jachtu, sprzeciwia się dynamicznemu przechyłow, wywołanemu uderzeniami porywów wiatru na żagle, zmniejsza drywe, trzyma jacht lepiej na powierzchni kresce. Wada tych jachtów jest słabość całej ich konstrukcji. Ster jachtu nie jest broniony od przodu przyleganiem doń stałego kilu, przez co łatwo może być uszkodzony. Mimo to dla jezior i małych zatok typ ten jest najlepszy, gdyż pozwala, często przy półwiciągniętym kilu, wykorzystać, lawirując, mielizny i płytkie przybrzeża.

— Dla naszego wybrzeża nadawałyby się najwięcej jachty z wysuwaniem kilem dla wewnętrznej części zatoki Puckiej, zaś dla żeglugi w zewnętrznej części zatoki Puckiej i w zatoce Gdańskiej, oraz żeglugi dalszej najlepszym byłby zwykły typ kadłuba kilowego. Nie możemy zalecić w naszych warunkach jachtu-flondry, gdyż wybrzeże nasze, tam gdzie jest dość głębokie, jest zbyt otwarte i wiatr silniejszy wywołuje szybko potężną, jak dla tak małych statków falę. Wskutek tego żeglowanie na jachtach-fladrach byłoby zbyt mokra przyjemnością.

Utrzymywać jacht kilowy w sposób bezpieczny można byłoby obecnie jedynie w porcie rybackim przy osadzie Hel, gdzie głębokość przy wejściu wynosi 3 metry. Dlatego jachtsmeni polski skierować musi swe oczy na to letnisko i prowadzić dalsze lub bliższe wycieczki morskie na własnym stateczku, oprócz się musi o ten port. Budowa portu w Gdyni nie przedkłada jeszcze da i dla jachtów ukrycie. Przykład kutrów rybackich, stojących otwarcie na kotwicy w Gdyni i Orłowie nie powinien zbijać z tropu sportsmena polskiego. Miejscem pierwszego jachtklubu polskiego może być tylko Hel. A każdy pionier pojedynczy na nowym polu myśleć powinien o tem, by jego wysiłki osobiste jednocześnie przyczyniły się do powstania polskiego jachtklubu żaglowego.

W sprawie składów portowych w Gdańsku.

otrzymaliśmy od Zarządu Ligi Żeglugi Polskiej następujące pismo, które jako memoriał wystosowane zostało do Ministerstwa i instytucji państwowych, zakresu których ta sprawa dotyczy:

„Liga Żeglugi Polskiej, wysłuchawszy referatu swoich przedstawicieli w Gdańsku i zapoznawszy się z złączonym materiałem w sprawie stosunków w Porcie Gdańskim, uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę na następujące:

Port Gdański, będąc jedynym portem, w którym dla Polski byłyby zapewnione pewne przywileje, mające na celu ułatwienie bezpośrednich stosunków handlowych między Polską i krajami zamorskimi, powinien przedstawiać realne gwarancje, że ekonomiczne interesy polskie będą uwzględnione w pełnej mierze.

Warunkiem koniecznym wykorzystania Portu Gdańskiego, jako portu dla handlu zewnętrznego Polski, jest danie możliwości dla handlu i przemysłu polskiego, korzystania z usług firm odczystych od chwil nadejścia statku względem towarów importowanych, do chwil odejścia statku, względem towarów eksportowych.

W przeciwnym razie najważniejsze operacje znajdują się w rękach obcych, nie tylko niezainteresowanych w rozwoju handlu polskiego ale owszem, starających się stworzyć warunki, utrudniające nawiązanie bezpośrednich stosunków ekonomicznych z innymi krajami i dążących do ujęcia pośrednictwa w tym handlu w swoje ręce.

Zewnętrzny handel polski tylko wówczas będzie się mógł normalnie rozwijać, jeśli w Porcie Gdańskim będzie zabezpieczone absolutne pierwszeństwo dla polskich przedsiębiorstw.

Jeżeli będzie „naczel”, to cały przyszły rozwój naszego handlu będzie w zależności od cudzoziemców, nie mówiąc o tem, że nigdy nie odzyskamy bazy, na której moglibyśmy mieć nadzieję stworzenia odczystej żeglugi morskiej, koniecznej dla kraju, dążącego do samodzielnosci gospodarczej.

Pierwszym i nieodzownym warunkiem normalnego funkcjonowania polskiego handlu jest zabezpieczenie dla polskich firm, (w stosunku do których istnieje pewność, że są niezależne od wpływów obcych), dogodnych miejsc składowych w Porcie Gdańskim.

Rada Portowa obecnie zajmuje się rozstrzygnięciem tej sprawy, przyczem jednak wskutek stanowiska, zajętego przez prezesa Rady Portowej w Gdańsku, zachodzi poważna obawa, że interesy polskie nie zostaną uwzględnione.

Biorąc pod uwagę, że Gdański Port obsługuje prawie wyłącznie handel polski, a tylko w nieznacznej mierze handel miejscowy, wydaje się logicznym, aby Polska, przez firmy polskie, miała w swem rozporządzeniu nie mniej 75 procent składów i placów składowych w obrębie Portu Gdańskiego.

O ile w czasie przedwojennym, kiedy Gdańsk był jednym z niewielkich portów niemieckich, nie było nienormalnem, że w porcie tym transportowe operacje ogniskowały się w rękach firm niemieckich, to obecnie gdy Port Gdański przestał obsługiwać Prusy, pozostawienie takiego stanu rzeczy, byłoby zupełnie niedopuszczalnem.

Jedną z firm niemieckich w Gdańsku, dysponuje w dniu dzisiejszym przestrzenią na przeładunek w Wolnym Porcie około 16 000 tonn, wobec 6 000 tonn dla innych firm i P. K. P.

Polskie firmy, pracujące w Gdańsku, dotychczas nie otrzymały w rzeczywistości ani jednego składu bezpośrednio od tych instytucji, które nimi rozporządzają i były zmuszone dzierżawić składy od osób prywatnych za cenę bardzo wygórowaną. Wskutek tego firmy polskie, w porównaniu z firmami niemieckimi, mające tanie składy, znajdują się w nadzwyczaj upośledzonych warunkach i jeśli wytrzymują dotychczas konkurencję z firmami niemieckimi, to w znacznej części dzięki swej dobrej organizacji i energii.

Brak składów, znajdujących się w posiadaniu firm polskich na warunkach normalnych, prowadzi również do tego, że przedsiębiorstwa polskie w Gdańsku nie są w stanie zastosować ulepszeń, mających na celu udogodnienia dla handlu polskiego, zmniejszenia kosztów i wogóle stworzenia warunków, sprzyjających rozwojowi zewnętrznego handlu Polski.

Zachodzi poważna obawa, że przy podziale placów niektórych z najbardziej poważnych firm polskich, będą mogły otrzymać mniej miejsc składowych w porcie gdańskim, niż posiadają obecnie.

Nie mówiąc o innych stałych sztykach i trudnościach, jakim podlegają Polacy w Gdańsku, wytwarza się sytuacja, przy której Gdańsk nie ułatwia stosunków Polsce z krajami zamorskimi, lecz stanowi przeszkodę w rozwoju handlu polskiego i polskiej żeglugi.

Jeżeli obecnie z powodu ogólnego kryzysu ekonomicznego Polska nie odczuwa jeszcze tego, to niezawodnie nastąpi dzień w którym cała Polska zrozumie, że dzięki niedostatecznie energicznej polityce polskiej w stosunku do portu gdańskiego, Gdańsk będzie tamą w zewnętrznym handlu polskim. Gospodarzami u siebie będziemy nie my, ale inne elementy, mniej lub więcej nam nieprzyjemne.

Żadne umowy pomiędzy Gdańskiem a Polską nie zmieniają tej sytuacji, o ile zasadnicza sprawa warunków pracy firm polskich w porcie gdańskim nie będzie załatwiona w sposób, pomyślny dla rzeczywistych interesów Polski.

Liga Żeglugi Polskiej uważałaby za konieczne energiczną interwencję rządu w sprawie zabezpieczenia absolutnego pierwszeństwa w porcie gdańskim dla interesów polskich, a przede wszystkim w sprawie miejsc składowych i ma przekonanie że rząd nie zechce przyjąć na siebie odpowiedzialności za dopuszczenie do sytuacji, przy której port gdański będzie i nadal przeszkodą w rozwoju bezpośrednich stosunków Polski z krajami zamorskimi.”

Stany Zjednoczone.

Katapulta obrotowa do wystrzeliwania aeroplanów.

— „Schiffbau” z 18 stycznia br. podaje podług amerykańskich źródeł ciekawe wiadomości o nowej katapulcie do wystrzeliwania aeroplanów wszelkich typów z

pokładów okrętów wojennych. Początkowo zaopatrywano okręty wojenne w specjalne pokłady dla rozpędzania się samolotów, zaś transportowce aeroplanów, tak zwane okręty macierzyste aeroplanów miały najwyższą pokład przypominający olbrzymi sketing-rink, tylko nie dla ludzi, lecz dla maszyn lotniczych.

Szczególniej na okrętach bojowych takie wielkie pomosty okazały się niepraktyczne, a nawet niemożliwe, przeszkadzając artylerji i stanowiąc niebezpieczne zgromadzenie pokładu. Wymyślano wówczas katapultę, która pozwala skrócić proces rozpędzania się, a raczej zastąpić go rzucaniem aparatu naprzód z taką siłą, że może się on natychmiast, nie tracąc żadnych wysiłków własnych na osiągnięcie szybkości przy której już się może swobodnie wznieść.

— Pierwsze modele takich katapult były nieruchome; to znaczy, że wystrzeliwanie aeroplanu mogło się odbyć tylko w jednym kierunku względem osi podłużnej statku, a wiadomem jest, że samoloty unoszą się mogą przy niezbyt słabym wietrze tylko przeciw wiatru. Wskutek tego okręt musiał się obracać tak długo, aż szyny katapulty patrzyły prosto na wiatr, ażeby „strzał aeroplanu” był wogóle możliwy. To powodowało jednak, o ile się odbywało na okręcie liniowym, wyjście jego z kolumny torowej, przerwanie kursu itp. poważne komplikacje. Obecnie zastosowano katapultę obrotową, krótki opis której podajemy.

— Katapulta ma zewnętrzny wygląd przesła mostu, zdjętego z filarów i podpartego pośrodku grubą wieżycą obrotową. Na górnych bocznych krawędziach przesła znajdują się szyny, po których posuwa się wózek, poruszany siłą ściśniętego powietrza. Specjalne urządzenia mają na celu zwolnić umocowany na wózku latawiec dowolnego typu dopiero przy końcu toru katapulty, gdy otrzyma on już w strzale katapulty szybkość przewyższającą nawet nieco minimalną szybkość jego swobodnego lotu.

Liczne doświadczenia z katapultą nieruchomą i ostatnie doświadczenia z katapultą ruchomą wykazały celowość tych przyrządów. Stany Zjednoczone, które najwięcej są bliskie przekonania, wskutek własnych doświadczeń z „Ostfriesland”, że rzucanie wielkich bomb aeroplanowych na największe okręty bojowe stanowi dla nich poważne niebezpieczeństwo, też pierwsze szukają przeciwko temu skutecznej odtrutki w wyposażeniu okrętów liniowych w zawsze gotowe do wzlotu aeroplany których celem jest — uniemożliwić atak powietrzny z rzucaniem bomb i zmusić samoloty nieprzyjacielskie do ucieczki.

— Podkreślić należy, że przy wystrzeliwaniu aeroplanu z katapulty samolotowej nerwy lotnika są narażone na mocną próbę. Rzucony naprzód jak z prący musi on nie stracić orientacji w momencie, gdy samolot raptownie okaże się po szalonym przymusowym sankowaniu zupełnie zależnym od sterowania lotnika.

Lotwa.

Pan A. Labutis w „The Latvian Economist”, urzędowym organie lotewskiego ministerjum skarbu, podaje ciekawe dane o stanie obecnym portów lotewskich. Jak się dowiadujemy, głębokość dojazdu niektórych portów znacznie spadła.

1) Ryga, wskutek osadu piasku na barze jest obecnie dostępna dla statków do 22 stóp zagłębionych. Szlak wodny przy komorze celnej wynosi 20 stóp, przy nadrzeczju miejskim 18 stóp. W czasach przedwojennych głębokość wody na barze wynosiła 28 do 30 stóp.

2) Lipawa (Liepaja) ma obecnie przy wejściu 26 stóp, to samo przy nadbrzeżu awanportu. Głębokość portu lipawskiego aż do dzielnicy zarządu celnego wynosi 21½, głębokość portu zimowego 22½ stóp. Dojazd portu wojennego ma 30 stóp.

3) Windawa (Wentspils) jest obecnie najwięcej zamulona, a mianowicie zwinąć do portu mogą statki o zagłębieniu nie ponad 15 stóp, podczas gdy rzeka Wenta w porcie jak dawniej posiada naturalną głębokość 24 stopy.

Lotysze mają sprowadzić jak najrychlej pogłębiacze (dragi) z Piotrogradu, które im się należą, jako przypisane niegdyś do ich portów.

Do

Bez
opłaty

Urzędu pocztowego

w miejscu

Śląsk.

— Opolo. (Selbstschutzlerzy przed sądem koalicyjnym). Przed tutejszym specjalnym sądem koalicyjnym stawali dwaj byli Selbstschutzlerzy, kupiec Walter Fasenga z Wrocławia i student Nebelung z Hanoweru. Fasenga był podczas powstania płatnikiem (urzędnikiem kasowym) przy pewnym batalionie Selbstschutzlerów. Po likwidacji powstania pozostał na Górnym Śląsku i to w Koźlu, gdzie go aresztowano. Miał on przy sobie sfałszowany paszport i dwie również sfałszowane karty legitymacyjne. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia. Drugie oskarżenie zarzucało Nebelungowi niedozwolone posiadanie broni, wykroczenie przeciwko przepisom paszportowym, opór przeciwko władzy itd. Podczas powstania był Nebelung, jako podchorąży, dowódcą pewnego oddziału. Także on pozostał na Górnym Śląsku, również w Koźlu. Aresztowano go w kinematografie. Sąd podyktował mu 18 miesięcy więzienia.

Rozmaitości.

— Groteskowa historia uby „z małego garnizonu”. Narzekamy często na nasze stosunki wewnętrzne, pełni jesteśmy zarzutów pod adresem naszych urzędów, kolei i t. p., nie wiedząc, że nie wszędzie jest lepiej, niż u nas, że są kraje, cieszące się już wolnością od długich lat dziesiątków, które jednak przewyższają sprawnością funkcjonowania naszą maszynę państwową.

Świetną ilustrację stosunków w tym względzie pamiętających w kolejniach rumuńskich, podaje dziennik paryski „La Lanterne”, pisząc, iż jest to zabawna historia, bardziej groteskowa, niż słynna awantura niemieckiego kapitana Koepenicka, od której rozbrzmiewa dziś cała Rumunia, zwłaszcza ludność cywilna ciągle jeszcze uginająca się pod jarzmem wojennego militarysty.

Koleje rumuńskie są jeszcze zmilitaryzowane, jak wszędzie w czasie wojny. Kaniarsze wojenni na dworcach, straż, żandarmeria wojskowa, administracja kolejowa w ręku wojskowości wszystko to narzuca jeszcze w Rumunii swój autorytet cywilnej ludności, niemając dając się we znaki i kolejarzom i cywilnym podróżnym, podległym wszelkim formom sztyku i dolegliwości, z powodu tego wojennego jeszcze regime'u.

Prasa rumuńska aż do ostatnich czasów pełna była skarg i żądań z pośród ofiar tego systemu władztwa szabli, ostróg i wojskowej fantazji.

Ale oto pewnego dnia skończyło się to dziwnie komicznie dla wojskowych. Oto pewien młody ulubieniec pułku, 12-letni Michał Adam, zaopatrzony w kancelarii pułkowej w fałszywe papiery, posiadające charakter najzupełniej autentycznych dokumentów, z wszystkimi podpisami, pieczęciami i tym podobnymi wierzytelnymi dowodami.

Tenże młody człowiek zgłosił się do szefa kolejnictwa wojskowego i oświadczył mu, że z polecenia pułkownika Brashowa ma za zadanie objąć kontrolę podróży na kolejach rumuńskich.

Papiery, którymi się wykazał młody „wojskowy”, zwracały się do wojskowości z prośbą o ułatwienie tej misji „małemu sierżantowi”.

Pułkownik wysłuchał rozkazu i wydał specjalny cyrkularz, nadający szeroko idące pełnomocnictwa dla „małego sierżanta”. Tych pełnomocnictw tenże używać począł natychmiast. Wzięto go na serio, a on rolę swą odegrać umiał doskonale. W ciągu szeregu miesięcy, odziany w mundur o galonach sierżanta, ale w kepi oficerskim, młody chłopiec spełniał swe funkcje, pod okiem wyższych oficerów i żołnierzy podróżujących po wszystkich liniach.

Wszyscy wojskowi drżeli teraz przed tym srogim „kontrolerem” lat 12-tu, który był bezlitościwym i kazał aresztować wszystkich, których papiery nie były w porządku. A zwłaszcza gdy sprawa była z wyższymi oficerami, był on nieublagany i srogi.

Jakaż była niesłychana uciecha wśród ludności cywilnej, gdy przypadkowo wykryto, że cała misja „małego sierżanta” była wielkim, śmiesznym bluffem, kompromitującym wojskowość. Jakaż kompromitacja, jaki wstyd, jakie porządki wśród wojskowości.

Najciekawsze, że młodego przestępcę trudno było skazać na jakąkolwiek karę, z powodu jego młodocianego wieku. zatem odesłano go z powrotem do wojska — czekając, aż za lat dziesięć będzie on mógł dowodzić i rozkazywać naprawdę.

Wyglądałoby to na żart dobry, gdyby nie był to autentyczny fakt, opisany przez dziennik francuski.

Z ruchu wydawniczego.

Świeżo opuścił prasę nr. 2 za luty miesięcznika pol.-gospodarczego „Drogi Polski”. Na treść numeru składają się: Artykuł 87, „Sprawa mniejszości w Polsce” — St. Sasorskiego. „Polityka rosyjska wobec międzynarodowych planów odbudowy”, — E. Kwiatkowskiego, „Budżety polskie”, — F. Rasieńskiego, „Eksplikacja koni w czasie okupacji przez Niemców” — B. Domostawskiego, „Niszczenie archiwów przez okupantów austriackich” — J. Serugi. Materiały i dokumenty. Notatki i uwagi. — Pismo podpisuje za redakcję St. Sasorski. Za wydawnictwo St. Samsonowicz. Adres redakcji — Oboźna nr. 7 m. 7, adres administracji — Wilcza nr. 30 m. 5, w Warszawie. Cena numeru mk. 350 kwartalnie mk. 1000. Rachunek czekowy w P. K. O. nr. 3403.

Miesięcznik Pracy. Ukazał się zeszyt 12 Miesięcznika Pracy, wydanego przez Główny Urząd Statystyczny, kończy r. 1921. Treść numeru: Rozwój Ekonomiczny Polski w cyfrach (tablica i wykresy). Pośrednictwo Pracy. Koszty utrzymania i ceny artykułów pierwszej potrzeby. Zarobki i warunki pracy. Strajki i lokauty.

Macierz Szkolna w Gdańsku otwiera z kwietniem br. gimnazjum polskie w Gdańsku i rozpisuje niniejszem konkurs z terminem do 28 lutego na następujące posady:

- 1) polonisty,
- 2) filologa klasycznego (łac., grek),
- 3) neofilologa (fr., ang.),
- 4) germanisty,
- 5) matematyka-przyrodnika,
- 6) historyka-geografa.

Wymaganie: Studium uniwersyteckie z ukończonym egzaminem państwowym. Uposażenie wedle norm obecnie obowiązujących w szkolnictwie na obszarze W. M. Gdańska. — Macierz Szkolna postara się o urlopy.

Otwarcie roku szkolnego bezpośrednio po świętach Wielkiejnocy, około 20 kwietnia rb.

Reflektanci zechcą podania nadesłać na ręce sekretarza zarządu Macierzy Szkolnej w Gdańsku (adr. Kopczyński, Gdańsk-Danzig, Breitgasse 97), dołączając uwierzytelniony odpis patentu państwowego, życiorys, stan rodzinny, wiek dzieci.

Wobec trudności mieszkaniowych pożądanym bezżenn.

Zarząd Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Dr. Kubacz, prezes.

Kopczyński, sekretarz.

Towarzystwa i stronnictwa.

Baczność zwolennicy esperanta! W czwartek 23 bm. odbędzie się o godz. 6½ wiecz. w gimnazjum miejskim przy Winterplatz 2 zebranie polskich esperantystów celem założenia polskiej grupy esperantów. Przybyć mogą i są bardzo mile widziane osoby nie znające tego języka, lecz interesujące się ruchem tego międzynarodowego języka.

B. Kiełbratowski, zwolujący.

Baczność członkowie Tow. Śpiewu „Św. Cecylia” w Gdańsku. Lekcja odbywa się co piątek o godz. ¼8-mej wiecz. w Ochrońce przy Poggenpuhl 11. Ponieważ chór ma co drugą niedzielę śpiewać na głosy w kościele podczas nabożeństwa polskiego, konieczne jest punktualne i regularne przybywanie wszystkich członków na lekcje. Zarazem uprasza się szan. rodaków, ażeby licznie zapisywali się na członków i w ten sposób jedynemu towarzystwu śpiewu kościelnego w Gdańsku poparli.

Zarząd.

Pogadanki Tow. gimnastycznego „Sokół” odbywają się co piątku, począwszy od godz. 8-mej wieczorem w domu św. Józefa przy ul. Töpfergasse.

Zarząd.

Związek Handlowców w Poznaniu, filja Gdańsk, urządza w sobotę, dnia 25 lutego rb. w udekorowanej sali „Domu św. Józefa” bal maskowy. Strój dowolny. Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety nabyć można poprzednio u kolegi Majkowskiego, Bank Kwilecki, Potocki i Ska. przy Hundegasse nr. 85.

Wydział zabawy.

Związek Handlowców w Poznaniu oddział w Gdańsku przy Poggenpuhl nr. 11 (Ochrońka) podaje do wiadomości, iż bluro będzie znów od poniedziałku, 20 bm. każdego dnia od 7—9 wieczorem otwarte również i biblioteka.

Zarząd.

Wydział wskazywania posad przy Związku Handlowców poszukuje stenotypistek, bankowców rutynowanych, akwizytorów na reklamę i ogłoszenia i handlowców branży blawatnej i manufaktury na stanowiska kierowników i sprzedawców. Zgłaszać się należy do sekretarza koł. Szymanowskiego, Brońbänkengasse 28 pom. 10 a 2 pp.

Wydział wskaz. posad.

Lekcje stenografii polskiej odbywają się regularnie w poniedziałek i czwartek o ¼8 wieczorem w polskiej szkole przy ulicy św. Jana (Johannissgasse). Przybycie wszystkich biorących udział w kursie konieczne.

Wydział oświatowy przy Związku Handlowców w Gdańsku.

Lekcja śpiewu Tow. śpiewackiego „Lutnia” w Gdańsku odbywa się regularnie co wtorek o godz. ¼8 wieczorem w Ochrońce przy Poggenpuhl 11. Liczny udział śpiewaczk i śpiewaków konieczny.

Zarząd.

Lekcja śpiewu Tow. „Moniuszki” odbywa się co środę o godz. ¼8 wiecz. w lokalu Schmidtkiego przy Schichaugasse 6. Komplet pożądanym.

Cwiczenia Sokola odbywała się w następującym porządku: we wtorek dla oddziału żeńskiego, w środę dla oddziału męskiego. W piątek ćwiczy młodzież. Początek ćwiczeń o godz. 7 w ćwicznicy przy Kehrwielergasse.

Czołem!

Naczelnik.

Kłódawa. Walne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu. Liczny udział członków pożądanym.

Zarząd.

Tczew. Podział ćwiczeń „Sokola”. Wtorki i soboty — oddział męski od 6½ do 8½ godz., środy i piątki — oddział żeński od 7 do 9 godz., wtorki i soboty — oddział młodzieżowy od 6 do 8 godz.

Zarząd „Sokola”.

Każdy Polak potrzebuje „Gazety Gdańskiej”, aby poznać polską kulturę, polski przemysł i handel i ważność jedynego portu polskiego.

Każdego Polaka potrzebuje „Gazeta Gdańska” do szeregów swoich, aby wspólnymi siłami rozszerzać kulturę polską w Gdańsku i na Pomorzu, zakładać tu trwałe fundamenty lepszej przyszłości dla naszego społeczeństwa i budować polski przemysł i handel.

Dlatego rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”, jedyny polski dziennik w Gdańsku.

Ogłoszenia dla „Gazety Gdańskiej”

w Warszawie

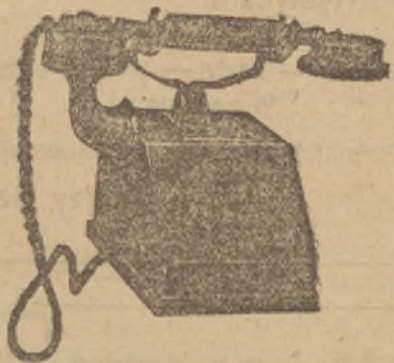
przyjmuje

polsko-amerykańskie Biuro Reklamy

»Anons«

Nakładem „Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p.”. Drukiem Towarzystwa Wydawniczego Pomorskiego Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsman w Gdańsku. Redaktor naczelny Wład. Zabawski. Za dział reklam i ogłoszeń Jan Sucho w Gdańsku.

Żądajcie w kawiarniach i restauracjach i na wszystkich dworcach „Gazety Gdańskiej”.



półpełnoautomatyczne zakłady telefoniczne

dla banków, władz, handlu i przemysłu.

Victor Lietzau A.-G.

Oddział elektro-techniczny

Telefon 87 i 187

Langgasse 38

Kto

około nawiązał stosunki handlowe z Gdańskiem lub z Pomorzem

Kto

potrzebuje dla swego przedsiębiorstwa dzielęgo i uczciw. personelu

Kto

szuka się o posadę pownien podać ogłoszenie

w najpoczątniejszym piśmie w Gdańsku i na Pomorzu

w Gazecie Gdańskiej

Piekarnia

w wielkiej wiosce kościelnej w najlepszym położeniu 2 piętrowy nowy budynek wraz z składem nadającym się do każdego interesu. 2 kina wystaw z wszelkim urządzeniem skut. innego przedsiębiorstwa natychmiast do sprzedania. Cena podług ceny 629

Franciszek Plotnikowski, Osiek. pow. Starogard, Pomorze.

Meblowane pokoje

w. w. i. b. b. Biura informacyjne

Wzrost, wzrost 40.

Wszehpolska Agencja Pośrednictwa

Poznań, Długa 5

Tel. 2834

Pośredniczy w kupie i sprzedaży

w każdej galezi - rodzaju.

Ma do sprzedania:

2 młyny wodne, 1 piekarnię, 5 kamienio, 3 wille, 3 drogerie, 2 składy kolonialne, 3 restauracje, 2 zakłady fryzjerskie i 1 dentystyczny, oraz fabrykę cygar i tytoni z własną eksploatacją.

Wgór gospodarstw

tak dużych jak i małych. 2 gościniec, wraz z ziemią. Hotele, fabryki, warsztaty itd. także lokuje kapitał i wyrabia pożyczki.

Pośredniczy

w kraju i zagranicą. Przeprowadza wszelkie zamiany i zakupuje na własny rachunek. Uprasza się p. p. t. t. o łaskawe zgłoszenia tak sprzedających jak kupujących.

W Gazecie Gdańskiej

Morski Urząd Rybacki w Wejherowie

wydzielił posiadaną

urządzenie warsztatowe

składające się z tokarni, heblarki, bormaszyny, dwóch motorów elektrycznych i innych przedmiotów z warunkiem założenia warsztatu na wybrzeżu dla wykonywania rezeracji łodzi rybackich i statków Urzędu Rzeczogółowe wyjaśnienia daje Urząd ustnie i b. w. m. enio

Oferty nadsyłać do Urzędu.

Kupno okazjone dla Przemysłowców!

obszerne śpichrze

Misyw z cegieł 3 i 4 piętrowe z domem mieszkalnym dla dozorczy, nadające się do celów: przemysłowych, fabryk itp. Wymiarów a) 30x13, b) 22x13, c) 42x12, d) 38x12 mtr., oraz wolnostojące szopy z ogrodem owocowym w centrum je niego z powiatowych miast Wielkopolski tuż przy granicy niemieckiej, są **zaraz do oddania**. Poważni reflektanci zechcą swe oferty złożyć pod „Fabryka” nr. 7,442 do biura ogłoszeń „Par”, Poznań, Fr. Ratajczaka nr. 8.

Do sprzedania

apteka

w większym mieście na Pomorzu z nadzwyczaj obszernej klientelą. Cena 1¼ miliona marek niemieckich przy natychmiastowym wypłaceniu.

Karol Lewandowski, Gdańsk

H ndega se 22.

Telefon 3814

Majątki

od 10 do 2000 mórg, 4 parowe młyny, 3 tartaki, 2 browarnie, 30 kamienio z różnymi interesami z niemieckich rąk **zaraz do nabycia**. (6277)

Małek, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 69, Telefon nr. 1183



Dziś o godzinie 12-tej w południe zasnęła w Bogu moja najdroższa żona, matka jedynej córki, nasza najukochańsza córka i siostra

ś. p. Barbara z Młyńskich Pipkowa

w 22 roku życia.

O tem donoszą w nieutulonym żalu pograżeń

maż, rodzice i rodzeństwo.

Potęgowo i Załakowo, dnia 20-go lutego 1922 r.

(6295)

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24-go lutego w kościele parafialnym w Sierakowicach.

Das städtische Arbeitsamt macht in der heutigen Nummer unserer Zeitung bekannt, dass Arbeitskräfte zur Schnee- und Eisbeseitigung jederzeit bei den Vermittlungsstellen — Altstädtischer Graben 51/52 — angefordert werden können. Vermittlungsaufträge können an die Vermittlungsstellen auch telefonisch gerichtet werden. Der Anruf muss unter Nr. 675, 1744, 3642 und 4094 erfolgen.

Hausbesitzer!

Zur Schnee- und Eisbeseitigung vermitteln wir Vollarbeiter, Jugendliche und Erwerbsbeschränkte mit und ohne Werkzeug. Anruf unter nr. 675, 1744, 3642 und 4094.

Danzig, den 21. Februar 22.

Senat. Arbeitsamt.

Die Anfuhrkosten für Gaskoks ab Lager Gaswerk am Milchpeter werden von Mittwoch, den 22. Februar 1922 bis auf weiteres für Danzig und Langfuhr auf M. 150,— für Neufuhrwasser auf 200,— je 40 Ztr. erhöht.

Für 20 Ztr. betragen die Anfuhrpreise die Hälfte vorstehender Sätze.

Danzig, den 21. Februar 1922.

Der Senat.

Städtisches Betriebsamt.

Hundegasse nr. 96

Telefon nr. 694.

„ERMITAGE“

Pierwszorządna winiarnia

Codziennie wieczorem:

H. v. Keisenberg i Baronessa Etelka

elegancka para tancerzy

Lucy Kowalska warszawska pieśniarka

Węgierska orkiestra „Soray Imre“

Kolacje od godz. 7 do 10 wiecz. i à la carte Redezvous wszystkich przejezdnych

Co niedzielę po południu: herbatka z tańcami.

Właściciel W. NAPIERAŁA.

Kto ma

!!! piegi ???

ten niech się uda z całym zaufaniem do Gertrudy H. v. Horst, Hannover 594 Postfach.

Dwóch kawalerów.

w. ższych urzędników. Państwowych w wieku 32 lat. wyzn. kat. poszukują na tej drodze towarzyszek życia. Panny w wieku od 22-28 lat, mające chęć wyjść za mąż, którym zależy na szczęśliwym ożyciu małżeńskim, zechcą swe karty, z dołączeniem fotogr. nadesłać pod G 15000 do filii w Tczewie lub pisma. Rzecz traktuje się na serio i wobec tego dyskretnie zapewniono.



Filja Bydgoszcz ul. Gdańska 164. Tel. 403

Baczność!

Baczność!

Central-Hotel-Sopot

Właściciel: Alojzy Senk.

W Sobotę, dnia 25-go lutego 1922

Wstępna

uroczystość karnawałowa!

Warunek letnie tualety!

2 międzynarod. kapela pod batutą kapelmistrzów A. Giusburga i Fröhlicha.

Popisy artystyczne

Tańce

Początek o godz. 8-mej

Wesołość — żarty — walki — zabawy!

Wstęp 10-16 mk.

Wszystkich zaprasza jaknajprzejmiej

Alojzy Senk.

Zapowiedź!

W piątek, dnia 24-go lutego 1922 r. o godzinie 8 i pół wieczorem:

Palais Royal

1. Wieczór

z łaskawym współudziałem

p. Dora Ottenburg recytacje

p. Fredl Busch

p. Ernesta Claus

dr. Hans Petzing

z monachijskiej Donbonierki

pieśni i duety z arjl

wiersze i balady

Równocześnie: Bal

Orkiestra Steffiego

Wstęp 30 marek

Uprasza się o ubrania wieczorowe.

„GRYF“

pismo poświęcone sprawom kaszubsko-pomorskim wychodzi raz na miesiąc. Po dłuższej przerwie spowodowanej wojną „GRYF“ rozpocznie swój V rocznik pod dawnym kierownictwem. Zapewniwszy sobie współpracę najpoważniejszych znawców Pomorza wogóle a w szczególności Kaszub, pismo podaje najświeższe wiadomości z wszelkich dziedzin życia społecznego dzielnicy nadmorskiej w formie obliczonej na inteligentny ogół polski.

Redakcja i Administracja: Kościelna, Pomorze, ul. Sirzelecka 5. Telefon 21.

Prenumerata kwartalnie w Polsce 108.— mk. z przesyłką 114.— mk. Warunki abonamentu za granicą na zapytanie. W w. m. Gdańsku kwartalnie 12 mk. z przesyłką 13 mk. niem.

Czytajcie GAZETĘ GDANSKĄ

w kawiarniach i restauracjach

Poszukuje się

(RPG4)

Technika

Jako kierownika robót budowlanych nadzermnych z długoletnią praktyką, na Pomorze i na Gdańsk. Ofertę uprasza się pod adresem

S. A. B.

Spółka Akcyjna Budowlana w Gdańsku.

Poszukuje!

Były oficer armii niem. pol. poznańczyk, abiturient 4 semestr. agr. i econ. w wieku 31 lat. wład. język polsk francuski niem. poszukuje posady w instytucji bankowej, lub ha dlowej, w Gdańsku. Lask. zgłosz. pod L. „Reklama Pomorska” Tczew.

Poszukujemy stenotypistki piszącej po polsku i niemiecku i znającej stenografię.

praktyk. handlowego władającego językiem polskim i niemieckim. Zgłosz. dla „Biura handlow.” do Adm. Gaz. Gdańsk. z pod. referencji i wysokości płacy